

RAZ DWA TRZY



SEZON BIEGÓW NA PRZEŁAJ OTWARTY!

Z nastaniem wiosny lekkoatleci opuścili sale i hale treningowe, rozpoczynając sezon biegów na przełaj. Na zdjęciu widzimy finisz biegu na przełaj, zorganizowanego przez Sokół w Poznaniu. Zwycięzca biegu Świniarski (H. C. P.) przerywa taśmę, obok niego na prawo Piątkowiak (Sokół).

KURIER SPORTOWY

POMYŚLNA DLA KRAKOWSKICH DRUŻYN INAUGURACJA SEZONU LIGOWEGO

W niedzielę zostały rozpoczęte **rozgrywki ligowe**. Będą one przez długi szereg miesięcy utrzymywały w stanie napięcia polski świat sportowy, jako najważniejsza impreza sezonu. Od czasu do czasu ustąpią one miejsca jakimś spotkaniu międzynarodowemu, ale nie na długo. Bo mimo wszystko rozgrywki te są tem, czem przedewszystkiem się interesuje szeroki ogół zarówno czynnych sportowców, jak i dawnych mistrzów, jak wreszcie najszerszej rzeszy t. zw. kibiców.

Pierwsze wyniki niewiele mogą rzucić światła na to, co będzie za kilka miesięcy. Drużyny **jeszcze nie rozegrały się**. — Jeszcze odnoszą się do wyników dość obojętnie, mając nadzieję, że później da się ten stracony teren nadrobić. Ale kto naprawdę myśli o tytule mistrzowskim — ten zbiera cenne punkty już u zarania sezonu, kiedy zdobyć je jest bodaj najłatwiej.

Chlubnie zaczęła sezon Wisła.

Wprawdzie jej zwycięstwo nad Warszawianką, na własnym terenie było **zawsze prawdopodobne**, ale tym razem liczone się poważnie z bohaterem meczu paryskiego. — **Rudnickim**, który miał uchronić Warszawiankę od porażki. Niestety Dudnicki nie był w formie paryskiej i Wisła wyniosła ze spotkania nietylko dwa punkty, ale także piękny wynik cyfrowy 5:0, który nie może być do pogardzenia. —

Piękny sukces Wisły Wisła—Warszawianka 5:0 (2:0)

Kraków, 5 kwietnia.

Obiecująco rozpoczęty został sezon piłkarski ligowy w Krakowie. O ile samo zwycięstwo Wisły właściwie **nie ulegało wątpliwości**, aczkolwiek byli tacy, którzy wierzyli w szanse gości — to jednak w każdym razie

wynik przekroczył oczekiwania,

nawet **największych optymistów**. Wynikiem tym **zrewanżowała się Wisła dosadnie** swym pogromcom z ub. roku.

Pierwsze spotkanie mistrzowskie

nosiło w sobie cechy początku sezonu.

Mimo znacznej różnicy poziomu oraz **przygotowania fizycznego** obu przeciwników, po obu stronach znać było jeszcze **mankamenty po przerwie zimowej**. Przy dość silnym wietrze opanowanie piłki sprawiało trudności niektórym zawodnikom. Stąd też piłka wcale często wychodziła zwycięsko, bujała po przestworzach.

Jak długo tak się działo, gra nie przedstawiała się dobrze, **brakło jej płynności, spistości akcji**. Pod tym względem grzeszyła **całkiem zdecydowanie Warszawianka** od pierwszej do ostatniej chwili.

Inaczej Wisła. I jej trafiały się takie



Przed meczem Wisła—Warszawianka w Krakowie. Kapitanowie drużyn Kniola (na lewo) i Kotlarczyk w rozmowie z sędzią p. Rettigiem.

Wprawdzie można twierdzić, że Warszawianka grała słabo, ale z doświadczenia wiemy, że klub grać musi często tak, jak mu **przeciwnik pozwoli**. A że Wisła grała znakomicie, stąd i Warszawianie nie pozwolili wnieść się na wyższy poziom.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano

startu drużyny Cracovii

po rocznej nieobecności w Lidze. Cracovia, uzyskuje remis na trudnym terenie łódzkim, udowodniła, że przez ten rok wcale nie odbiegła od innych zespołów ligowych, a przebieg gry **wskazywał raczej na możliwość zwycięstwa biało-czerwonych**.

Wielką niewiadomą był także

pierwszy występ Garbarni,

który miał miejsce we Lwowie. Bezbramkowy wynik tego meczu świadczy może raczej o nieudolności napadów, niż o klasie bramkarzy. W każdym razie zdobycie punktu na nieswoim gruncie jest cenne.

Tabelki ligowej dziś właściwie **nie można jeszcze układać**, gdyż tylko sześć klubów wkroczyło w szranki ligowe. Czeka ją nas jeszcze pierwsze mecze **Ruchu, A.K.S.-u i Warty**. Dziewiątka drużyn stanowi w roku bież. polską ekstraklasę, z której, jak wiadomo, został wykluczony **Dąb** (Katowice).

okresy, gra nie kleiła się wtedy. Jednakże zaraz z chwilą znalezienia się piłki w posiadaniu Artura czy Kotlarczyka II, rozpoczynał się okres **gry dolnej**, spokojnej i cellowej. W takich momentach czerwoni stawali się groźni, szybko dostawali się pod bramkę **Rudnickiego**.

Skład Wisły **nie zmienił się od jesieni ub. roku**. Miało to tę dobrą stronę, że gra oze znają się, uzupełniają wzajemnie. To widać było szczególnie wtedy, gdy trafiały się błędy. Kondycja drużyny — na tle Warszawianki — przedstawiała się **dobrze**, może tylko szybkość jednostek nie jest **jeszcze zupełna**.

Trio obronne tym razem

nie stało przed ciężkim zadaniem.

Madejski, dopiero po przerwie, mając wiatr przeciw sobie, był zatrudniony i to przeważnie dalekimi strzałami, co ułatwiała pracę. **Szumilas i Sitko** mieli do czynienia prawie wyłącznie tylko z pojedynczymi napastnikami gości, unieszkodliwiając ich zupełnie. Mniej natomiast zadowalająco przedstawiał się ich wykop, często zawodzący także przy sprzyjającym wietrze.

Środkowa linja Wisły

o całe niebo przerastała tę linję u Warszawianki.

Przedewszystkiem gospodarze umieli rozłożyć swe siły na całe 90 minut gry, w ciągu których myśleli również o obronie, jak i w pomaganiu własnego ataku.

Kotlarczyk odzyskuje swe walory, leżące głównie w technicznej i mądrej grze ofensywnej. Jego doświadczenie wpływa dodatnio na grę młodego środkowego **Gierczyńskiego**, wykazującego pełne zrozumienie dla gry kombinacyjnej. Poplepszenie ruchliwości i szybkości uczyni go **pełnowartościowym graczem na najtrudniejszej pozycji**. **Jeziński**, mniej wagi przykładający do gry pięknej, swą pracowitością i nieustępliwością jest **niemniej pożyteczny**.

Atak miał chwile górne i chmurne.

Po chwilach rozerwania się na cząstki wracał do całości, atakował całą linją. Główną zastęgę budowania chwil górnych miał **Artur**. Usadowiony na łączniku, czuje się tu znacznie swobodniej, posiada więccej „powietrza”, co pozwala mu spokojniej operować piłką, budować akcje ofensywne. W niedzielę jego każde dojsie do piłki było **właśnie zaczątkiem dobrej gry ataku**.

Efekt jego odbijał się w pierwszym rzędzie **na grze Łyki**, uruchamianego naprawdę dobrze. W pełnej formie tak wyzyska-

ny **Łyko**, musiałby sam rozstrzygnąć zawody. W niedzielę poziom **Łyki tego nie osiągnął**.

Na prawej stronie grająca dwójka **Habowski — Gracz**, ciężar swój posiada raczej w skrzydłowym, szybkim, zwrotnym. Wadą jest **niepotrzebne zwracanie po biegu**, zamiast oddania piłki w biegu do środka.

Gracz spełnia solidnie rolę cofającego się łącznika (nie ma nic wspólnego z systemem W). Szybkość jego jednakże nie jest tak wielka, by zdolał na czas pojawiać się w ataku pod bramką.

Szewczyk spełnia rolę środkowego o typie **przebojowca**, dla którego przygotowuje się piłkę do krótkiego biegu i strzału. Istotnie do spełniania takiego zadania ma w swej grze dobre zadatki, bo skłonność do strzału. Inne przyjdą z czasem.

Warszawianka, jedyna reprezentacja stolicy w lidze, w niedzielnej formie **upodobniła się do drużyny z przed lat**. Nikt realnie myślący nie obiecywał sobie cudów po drużynie, w każdym jednak razie spodziewano się, że stać ją będzie na nawiazanie walki, że stoczy ją, da coś widzowi. Wbrew oczekiwaniom

zagrała bardzo słabo,

wykazując duże braki.

W tej kondycji drużyna ligowa **na sukcesy liczyć chyba nie może**. Jeżeli pomoc po 45 minutach dosłownie pływa, atak jest zły, nie trzymającym się razem, trudno mówić o całości i żądać od niej emocji gry. Wysoki wynik **nie krzywdzi absolutnie gości**.

Rudnicki był **jedynym graczem Warszawianki**, który przez pewien czas **ratował sytuację**. W tym okresie potwierdził swą dobrą opinię, grając czysto i pewnie. Natomiast czwarta i piąta bramka

obciążają go całkowicie.

Zdenerwowanie partnerami czy lekkomyślność, **w każdym razie błąd**.

Gra obu obrońców, mających poza sobą sporo doświadczenia była **znacznie cięższa, niż obrońców Wisły**. I u nich wartość leżała przede wszystkim w walce zbliżonej, pojedynkach o piłkę, w czym gra ciałem była im pomocna. Wykop natomiast lepszym od przeciwnika nie był.

Linja pomocy Warszawianki

nie miała nic do pokazania.

Sroczyński wyczerpał się szybko, chodzeniem zaś młodych napastników Wisły ujarzmić nie było można. Luka stąd powstała otwierała atakowi Wisły drogę ku bramce. Na nieszczęście forma skrajnych po-

Ł. K. S. szczęśliwie zapoczątkował sezon Ł. K. S.—Cracovia 1:1 (1:1)

Łódź, 4 kwietnia (Tel). Dwa lata temu sympatyczny zespół Cracovii rozstawał się z Ligą na boisku Łodzi, a dzisiaj to samo boisko i niemal ta sama publiczność bywalców wszystkich zawodów piłkarskich witała Cracovię na pierwszym jej meczu po powrocie do Ligi. **Bardzo serdeczne było to powitanie**, gdyż Cracovia cieszy się w Łodzi specjalną popularnością.

Zapoczątkowanie sezonu ligowego wypadło dla ŁKS **dość szczęśliwie**, gdyż zdolał on uratować w meczu tym jeden punkt, na co zresztą

specjalnie nie zasłużył.

Stało się to wskutek pomyłki sędziowskiej. Prostu arbiter przeoczył „spalony”, z którego padła bramka dla Łodzian. Mianowicie, gdy Lewandowski minął się z piłką, odbitą przez bramkarza Cracovii, **nadbiegający za nim Wolski skierował ją do siatki**. Lewandowski był wtedy na „spalonym”.

Naogół spodziewano się lepszej postawy ŁKS-u, który tylko w pierwszej części potrafił dostosować się do gry Cracovii i odpowiadał temi samymi krótkimi i dobrze obliczonymi podaniami. Łodzianie kombinowali wcale nieźle i dość płynnie, to też gra była ciekawa i stała na dobrym poziomie.

Nie dopisała jednak kondycja gospodarzy, głównie pomocników. Linja ta braki swe nadrabiała pracowitością.

mocników Warszawianki nie była wiele lepszą i dlatego o jakiegokolwiek pomocy dla środkowego nie było mowy.

Atak w niedzielnym zestawieniu nie przewyższał właściwie poziomu pomocy. Ite przyczyny leżały w jednej i drugiej formacji i ich oddziaływaniu na siebie, trudno ustalić. Jeden jedyny **Kniola reprezentował** tu pewne wartości, jakimi było prądowite cofanie się i walka o piłkę. Natomiast reszta niczem nie zasłużyła na miano napastników. Trudno bowiem przyznać to **Smoczkiowi**, którego widać było zaledwie dwa razy przy strzałach z powietrza (oba chybił). **Święckiemu** uganiamuemu za piłką i gubiącemu ją stą bez planu, wneszcie **Stollenwerkowi**, biegającemu dużo i także bez efektu. A już fatalnie przedstawiał się **Wieczorek**, psujący zasadniczo wszystko.

Skład drużyn i przebieg gry.

Wisła: Madejski, Szumilas, Sitko, Jeziński, Gierczyński, Kotlarczyk, Habowski, Gracz, Szewczyk, Artur, Łyko. — Warszawianka: Rudnicki, Joks, Zieman, Piych, Sroczyński, Sochan, Stollenwerk, Kniola, Smoczek, Święcki, Wieczorek.

Silny wiatr jako sprzymierzeniec Wisły, pozwalała jej łatwiej przedostawać się pod bramkę Warszawianki, broniącej się energicznie grą obrońców. Akcje obu drużyn cierpią na grę górą, piłka często opuszcza boisko. Wisła przystosowuje się lepiej do warunków z czasem i gra dołem. Mimo to udaje się Kniolę po podaniu przejść między obrońców Wisły i w chwili, gdy zdawało się, iż padnie bramka, Szumilas ratuje przytomnie wykopem w bok. Jedyna poważna pozycja gości została zmarnowana.

W 29 min. z 25 m oddaje **Artur** piękny strzał w górny róg bramki Rudnickiego, który mimo robinsonady powietrznej nie może chwycić piłki. Druga bramka pada w 42 min. z pozycji „spalonej” przez **Artura** głową. Pod koniec strzał Łyki trafia w słupek.

Po przerwie wiatr nie przeszkadza Wisły w ofensywie. Ataki jej nie przynoszą długo cyfrowego wyniku. W tym okresie **Madejski** broni dalekie strzały z rzutów wolnych.

Wreszcie w 31 min. znowu **Artur** z małej odległości zmusza Rudnickiego do kapitulacji. Od tej pory Warszawianka nie jest zdolna do oporu, wytrzymuje tylko obrona. Nie może jednak uchronić swej drużyny od dalszych bramek. W 39 min. **Gracz** strzela obok nieprzygotowanego na to Rudnickiego. Potem **Łyko** w 40 min. poprawia złe obroniony strzał Habowskiego.

Widzów 3.000. Sędzia p. Rettig.

Wyróżnił się w niej Rudnicki,

trzymający dobrze w szachu środkową trójkę gości. **Tadeusiewicz** był słabszy, co od razu wyczuł przeciwnik, wypuszczając swe prawe skrzydło naprzód. **Korbas** miał go bez trudu, był szybki, zwrotny, bardzo agresywny i przez to **niebezpieczniejszy**. — Szcześnie w strzałach za to nie miał: raz trafiał w słupek, innym razem znowu chybiał.

Mimo, że cały zespół Cracovii był bardzo wyrównany, da się wyróżnić w nim niektórych graczy. Do nich należą **Korbas** w ataku, w pomocy **Grünberg** i **Żyżka**, wreszcie w obronie **Pajak**, który imponował swemi czystymi i dalekimi wykopami. Jako całość

drużyna Cracovii była lepszą.

W jej grze widać było więcej precyzji i swobody, na jaką zdobyć się mogą gracze o dużych umiejętnościach technicznych. — Technika i taktyka gry górowała Cracovia. Porównując poszczególne linje, **przewagę trzeba przyznać atakowi i pomocy gości**. — ŁKS dorównać jej mógł **tylko w obronie**. Pomoc po pauzie gonila resztkami sił i poświęcała się wyłącznie defensywie. To też jej rolę w polu spełniali właściwie łącznicy. Tak poszarpany atak ŁKS-u nie wiele mógł zdziałać, gdyż zawsze kogoś brakowało na pozycji. Gdy **jeszcze kontuzjonowany So-**

wiak musiał opuścić boisko, w ostatnim kwadransie sprawa przybrać mogła zły obrót dla miejscowych.

Na szczęście dla nich goście byli też już zmęczeni bezustannymi atakami i myśleli już raczej

o utrzymaniu wyniku.

W LKS-ie jedynie obrońca

Gałcki grał cały mecz dobrze

i interwenjował pewnie. Pozostali zaś mieli swoje dobre i słabe momenty. Rudnickiego wyróżnić można za grę tylko do pauzy, Wolskiego za dobrą technikę, Fliegla na umiejętnie rozbitanie przeciwnika. W ataku lepiej już grała środkowa trójka, chociaż przetrzymywała zbyt długo piłkę. Ze skrzydłowych pożytek był niewielki. Millerowi udało się tylko jedna centra, Królowi jeden solo-bieg, zakończony ostrym strzałem, który pośrednio doprowadził do zdobycia bramki. W powyżej opisanych okolicznościach Andrzejewski bronił nadogół lepiej, niż jego vis a vis. Wybiegi miał dobrze oświetlone, chwyt piłki czysty i pewny. Przepuszczanej bramki nie był w stanie obronić, gdyż piłka szła górą z wiatrem i oparłszy się o poprzeczkę, wpadła do siatki.

Składy drużyn: Cracovia: Pawłowski, Lasota, Pająk, Góra, Grünberg, Zyzka, Korbas, Szeliga, Malczyk, Stepien i Zebaczynski. LKS: Andrzejewski, Gałcki, Fliegel, Osiecki, Rudnicki, Tadeusiewicz, Miller, Wolski, Lewandowski, Sowiak i Król.

Z przebiegu gry

zanotować należy przedewszystkiem mo-

menty, w których padały bramki. Zaraz, po jej rozpoczęciu, mimo lekkiej przewagi grającej z wiatrem Cracovia, pierwszą bramkę zdobył LKS przez Wolskiego. Cracovia początkowo protestuje, później godzi się z nieśluszną decyzją sędziego i nadal gra spokojnie. Wynównanie padło w 12 min. z dalekiego strzału Grünberga. Goście atakują częściej prawą stronę, gdzie Tadeusiewicz nie jest w stanie utrzymać Korbasa, który zbyt często wysuwa się na spalony. W dalszym ciągu dogodną pozycję dla LKS marnuje Lewandowski, nie trafiając do bramki. W 31 min. Korbas strzela silnie, lecz trafia w słupek. W 35 min. spacerujący dotychczas bezczynnie Miller oddaje pierwszą ładną centrę, lecz Król nie zdołał tej piłki dościsnąć głową.

Po przerwie LKS mimo, że ma za sobą wiatr, gra słabiej. Akcje są już mniej ciekawe, tempo też opada. Więcej momentów podbramkowych ma Cracovia, lecz Andrzejewski wychodzi z tych opresyj obronną ręką. Napastnicy Cracovii jakoś nie mogą zdobyć bramki. W 15 min. Król ociąga się z oddaniem strzału i traci piłkę w doskonałej pozycji. Atak LKS-u pozbawiony pomocy, nie jest w stanie na dłużej zagrozić bramce przeciwnika.

W ostatnim kwadransie gra nieco się ożywia, lecz wyniku nie zmienia, LKS

gra do końca w dziesiątkę,

gdyż Sowiak, po doznanej kontuzji musiał opuścić boisko. Sędziował dobrze p. Frank, jego forma, jak na pierwszy mecz, zadawalająca. Widzów 3.000.

Prym wiodł tutaj Wilczkiewicz,

któremu boczni nie o wiele ustępowali. — Z trójki obrony najlepszy był Włodek w bramce.

Pogoń wystąpiła

bez Matjasa, Luchtera i Hanina.

Matjas musi do końca kwietnia pokutować za grzechy, popełnione w ub. r. w szeregach reprezentacji ligowej. Luchter bezpowrotnie — zdaje się — opuścił Lwów, Hanin zaś nabawił się przed tygodniem kontuzji nogi, która narazie wyklucza jego udział w zawodach.

Jak na początek sezonu, jest to osłabienie wystarczające, by rozerwać spistość całej drużyny. Najbardziej z tej przyczyny ucierpiał atak, w którym właściwie nikt nie potrafił zadowolić. Niechciolowi nie wiodło się ani na skrzydle, ani na łączniku, dokąd przeniósł się po przerwie. Kraus był zbyt słaby, by mógł zastąpić Luchtera, nie mówiąc już Matjasa. Zupełnie nieczynny okazał się również Borowski. Słaba forma Zimmera tłumaczy się kilkumiesięczną przerwą, po której znowa wraca do poprzedniego poziomu. Stosunkowo najlepiej na tle słabego otoczenia wypadł Kluz.

Podobnie, jak napad, również i pomoc Pogoni jako całość ustępowała Garbarni. Jedynie tylko Wasiewicz dorównywał Wilczkiewiczowi.

W obronie Jeżewski był lepszy od Lemiszki i wspólnie z Albańskim ratował sytuację.

Gra prowadzona była bez przerwy w żywym tempie, ku czemu w dużym stopniu przyczyniło się zimno i silny wiatr. Obie drużyny miały okresowo przewagę, chociaż w sumie Garbarnia, była drużyną więcej atakującą. Przy lepszym wykorzystaniu sytuacji podbramkowych, obie strony mogły uzyskać po parę bramek. — Zwycięstwo zaś również dobrze mogło przypaść jednej, jak i drugiej drużynie. Bardziej na nie zasługiwała cprawda Garbarnia. Nie wiele brakowało, by decydująca o wyniku bramka, uzyskana została przez Pogoń, na parę minut przed końcem gry. Niechciol „sfaulowany“ został na linii pola karnego, za co na chwilę uśmiechał się Pogoni karny. Ostatecznie skończyło się na rzucie wolnym, niewykorzystanym przez Niechciola, co dla widzów oznaczało jeszcze jedno z licznych rozezań w tym spotkaniu.

Sędziował bez zarzutu p. Gryc. Widzów około 2.500.

Garbarnia wystąpiła w składzie: Włodek, Stankus I i II, Soldan, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Skóra, Woźniak, Pazurek i Polus. — Pogoń: Albański, Jeżewski, Lemiszko, Wańczycki, Wasiewicz, Sumera, Niechciol, Kraus, Zimmer, Kluz i Borowski.

Zasłużony punkt na obcym terenie Pogoń — Garbarnia 0:0

Lwów, 4 kwietnia. (tel.) Na inaugurację sezonu ligowego Garbarnia zdobyła we Lwowie jeden punkt, co jest sukcesem, jeżeli się zważy, że z boiska Pogoni dotąd schodziła przeważnie pokonana. Jest to jednak sukces połowiczny. Tym razem bardziej niż kiedykolwiek w rzeczywistości uśmiechało się Garbarni zwycięstwo. Natrafiła bowiem

na przeciwnika wyraźnie osłabionego

w składzie i niezbyt jeszcze zaawansowanego w formie. Wynikającej stąd przewagi Krakowianie nie umieli jednak wykorzystać, w czem obok własnych błędów nie mała jest zasługa Albańskiego.

Jako całość

Garbarnia mogła się podobać.

Optycznie najlepiej wypadł atak, równie dobrze operujący skrzydłami, jak i środkową trójką. Obok Woźniaka, który jako kierownik napadu dobrze dyrygował swym zespołem, na pierwszy plan tym razem wysunął się Pazurek. Niezbyt popularny we Lwowie tank Garbarni okazał wyjątkową ruchliwość, dzięki czemu zarówno w akcjach przebojowych, jak i zagraniach kombinacyjnych stale był niebezpieczny. Nie wychodził mu jedynie strzały.

Pod tym względem jednak cały napad Garbarni nie potrafił się wslawić. Z Pazurkiem dobrze współpracował Polus, który okazał się nawet szybszym i skuteczniejszym od Riesnera.

Obok napadu najsilniejszą linią była pomoc, równie skuteczna we współpracy z napadem, jak i w akcji defensywnej.

Reprezentacja Śląska przegrywa z reprezentacją Górnej Austrii

Linz, 4 kwietnia. (Tel.) W niedzielę odbył się w Linzu, wobec 3000 widzów, międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Górnej Austrii. Zwyciężyli Austriacy 4:2. Do przerwy prowadzili Ślązacy 1:0.

Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę drużyny polskiej, która już od początku przejmując inicjatywę, zagroźając często bramce przeciwnika. W 15-tej minucie Wilimowski chybia z 2 metrów do pustej bramki. Dalsze ataki Polaków przez dłuższy czas nie dają rezultatu, dopiero w 24 minucie Wilimowski zdobywa prowadzenie. Na kilka minut przed przerwą Giemza ma okazję zdobycia drugiej bramki, piłka poszła jednak za wysoko i pierwsza połowa kończy się przy stanie 1:0 dla Polaków.

W drugiej połowie następuje zupełna zmiana sytuacji. Austriacy grają znacznie lepiej, a przedewszystkiem

szybciej od Polaków, spychając ich do defensywy. Gra toczy się przeważnie na połowie boiska ślązaków. W 8 minucie Doppler uzyskał pierwszy punkt dla Austriaków, a następnie Juranis w 25 i 30 minucie podwyższa wynik do 3:1 dla Austrii. Ostatni kwadrans należy już do Polaków, którzy przez Pieca uzyskują drugi punkt. Austriacy ustalają wynik dnia na 3 minuty przed końcem przez Juranisa.

Naogół Ślązacy grali nierówno, wykazując piękną i skuteczną grę w pierwszej połowie, a znacznie słabszą po przerwie. Wyróżnili się Giemza, Kuchta i Piec I.

Na zawodach obecny był konsul generalny R. P. Grabinski i sekretarz poselstwa polskiego p. Włodarkiewicz. Z Linzu Ślązacy udali się do Wiednia, gdzie grają we wtorek.

w dużym stopniu utrała na kilka minut przed przerwą prawego obrońcy Wildersa, który z powodu kontuzji musiał opuścić boisko.

Holendrzy grali odtąd do końca meczu w dziesiątkę.

Mecz rozpoczął się niespodzianką w postaci zdobycia już w pierwszej minucie bramki przez prawego łącznika belgijskiego z doskonałego podania Voorhooffa. — Oba zespoły grają równorzędnie, poziom techniczny stosunkowo niewysoki. Niemniej jednak mecz był szybki i interesujący. W 40-tej minucie Holendrzy wyrównują przez prawoskrzydłowego Wellsa. Po przerwie Belgowie zdobywają zwycięską bramkę ze strzału prawoskrzydłowego Firwesa z podania Voorhooffa.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Berlin, 4 kwietnia (tel.) W niedzielę rozpoczęły się w puli finałowej mecze o mistrzostwo piłkarskie Niemiec. Odbyło się 7 spotkań. W grupie pierwszej w Altonstein miejscowa drużyna Hindenburg uzyskała wynik remisowy 1:1 (1:1) z B. C. Hertha, zaś w Hamburgu Hamburger S. V. pokonał „Beuthen 09“ 6:0 (2:0). W grupie drugiej w Gelsenkirchen F. C. „04“ Schalke pokonał Werder z Bremy 5:1 (2:1), a w Stolp miejscowa Victoria została pokonana przez Herthę B. S. C. 0:4 (0:2). W grupie trzeciej V. F. B. B. Stuttgart pokonał u siebie B. V. Kassel 3:0 (1:0), a w Wormacji miejscowa drużyna Worme wygrała z Dessau „05“ 1:0 (0:0). Wreszcie w grupie czwartej I. F. C. Nürnberg pokonał Mannheim S. V. Waldhof 4:1 (3:0).

Praga, 4 kwietnia (tel.) W niedzielę rozegrano następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo I. ligi. Victoria Žilčkov — Morawska Slavia 7:0, Slavia (Praga) — S. K. Bratysława 7:1, S. K. Kladno — S. K. Pízn

5:3, Victoria (Pízn) — Sparta (Praga) 3:1, Zidenice (Brno) — S. K. Nachod 3:1, S. K. Prościejów — Uzhorod 3:1.

Wiedeń, 4 kwietnia (tel.) Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych odbył się tylko jeden mecz piłkarski, a mianowicie Wacker — Floridsdorf, zakończony zwycięstwem Wackeru 4:2.

Budapeszt, 4 kwietnia (tel.) W meczach o mistrzostwo I ligi uzyskaliśmy następujące wyniki: Phobus — Szeged 2:0, Ferencvaros — Hungaria 3:3, Budal — Elektromos 5:1, III Ker — Haladas 1:0.

Manchester City kandydatem na mistrza Anglii

Londyn, 4 kwietnia (tel.) Ostatnie rozgrywki nie odebrały jeszcze prowadzenia Arsenalowi, ale przyniosły mu obok Charltonu jeszcze groźniejszego rywala w postaci drużyny Manchester City.

Wprawdzie Manchester City ma o jeden punkt mniej od Charltonu, a o trzy od Arsenalu, ale za to ma mniej o 2 mecze rozegrane tak, iż różnicę dzielącą go od swoich kontrkandydatów do tytułu mistrza może jeszcze nadrobić.

Sytuacja ułożyła się w ten sposób na podstawie nast. ostatnich wyników rozgrywek ligowych: Arsenal—Westbromwich 2:0, Manchester City—Brentford 6:2, Sunderland—Charlton Athl. 1:0.

Inne wyniki są nast.: Bolton Wanderers—Portsmouth 1:0, Derby County—Liverpool 4:1, Everton—Chelsea 0:0, Huddersfield Town—Stoke City 2:1, Manchester United—Leeds United 0:0, Preston Northend—Middlesbrough 2:0, Sheffield Wednesday—Birmingham 0:3, Wolverhampton Wanderers—Grimsby Town 5:2.

Reorganizacja zawodów o „Mitropacup“

W Budapeszcie odbyła się onegdaj konferencja komitetu organizacyjnego znanej konkurencji piłkarskiej o „Mitropacup“, na której nastąpiły wybory nowego zarządu oraz przyjęcie nowych uczestników konkurencji, tj. Jugosławji i Rumunii.

Wybory dały nast. rezultat: prezesem został inż. Eischer (Węgry), wiceprezesem prof. Pelikan (Czechosłowacja), kierownikiem sekretariatu Gerioe, skarbnikiem Koppela.

Skład uczestników tegorocznej konkurencji przedstawia się nast.: po trzy drużyny z Węgier i Czechosłowacji (linzy najlepsza w mistrzostwie), trzy zespoły z Austrii (mistrz, wicemistrz i zdobywca pucharu), po jednej drużynie i to mistrzowskiej z Jugosławji i Rumunii, a nadto trzy drużyny włoskie, tutaj tylko niewiadomo, czy będą to trzy najlepsze drużyny w mistrzostwie, czy też tylko dwie, a trzecią będzie zdobywca pucharu.

Wylosowano też pierwszą rundę zawodów, która się odbędzie w dni 13 i 20 czerwca, grać będą: grupa I: mistrz Czechosłowacji — wicemistrz Węgier, zdobywca pucharu austriackiego — zdobywca pucharu szwajcarskiego. Grupa II: mistrz Włoch — wicemistrz Austrii, mistrz Rumunii—trzeci klub Węgier. Grupa III: Mistrz Austrii — wicemistrz Czechosłowacji, trzeci klub Włoch (albo zdobywca pucharu) — mistrz Jugosławji. IV grupa: mistrz Węgier — wicemistrz Włoch oraz mistrz Szwajcarii — trzeci klub Czechosłowacji.

Dalsze terminy pucharu „Mitropa“ — to 4 i 11 lipca (druga runda), 18 i 25 lipca (trzecia runda) oraz 1 i 8 sierpnia (finał).

Paryż—Bruksela na kole

Bruksela, 4 kwietnia (tel.) Ponad 150 czolowych kolarzy zawodowych Francji, Belgii, Holandji i Luksemburga wzięło udział w wyścigu szosowym na trasie Paryż—Bruksela. Wyścig ten rozgrywany był po raz 29-ty. Długość trasy 380 km. Zwycięzył niespodziewanie Belg A. Beckaert w czasie 10 godz. 41 min. 32 sek. W minutę później przybyła na metę grupa kolarzy, przyczem drugie miejsce wywalczył sobie Bonduel w czasie 10,42,53, przed Lowie i Huts.

* * *

Marsylja, 4 kwietnia (tel.) Kolarz włoski Barral dowiódł ponownie, że jest najlepszym specjalistą na trasie górskiej. — Wygrał on mianowicie wyścig szosowy górski na Mont Faron w południowej Francji. Trasę wynoszącą 5,9 km, przebył w czasie 19,21,4, przed Molinarem (Francja) 19,28 i Faucherem (Szwajcarija) 19,30.

Belgia — Holandia w piłce nożnej 2:1

Amsterdam, 4 kwietnia (tel.) Ponad 60.000 widzów zebrało się na stadionie amsterdamskim, aby być świadkami 57-go meczu międzypaństwowego między reprezentacjami piłkarskimi Belgii i Holandji.

Belgowie wykazali dobrą formę i wygrali 2:1 (1:1), co ze względu na gorący teren holenderski uważać trzeba za duży sukces.

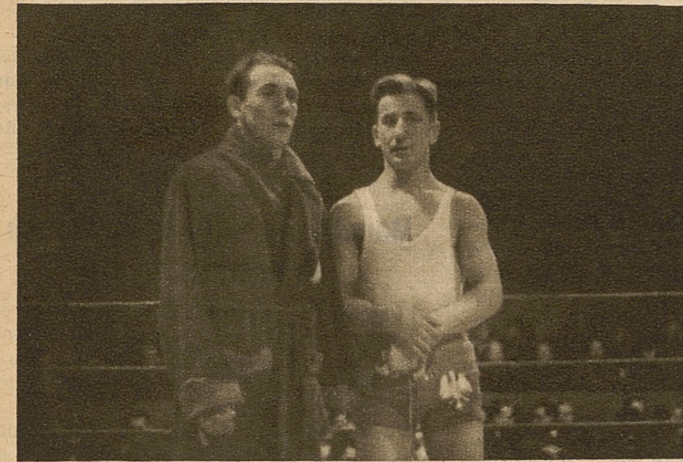
stale w tyle, przyczem akcje jego, doskonałe technicznie i taktycznie, cierpiały nieco z powodu braku szybkości i wytrzymałości.

Bardzo dobry był grający na środku ataku Voorhooff i prawy łącznik Ceulcers. Z tylnych formacji najlepiej grali bramkarz i środkowy pomocnik.

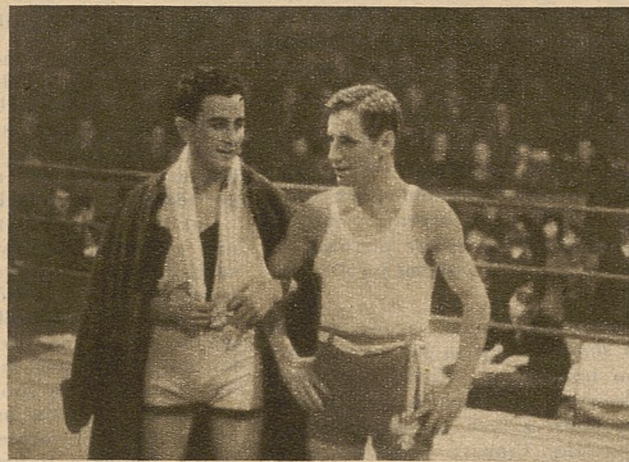
Holendrzy byli przeciwnikiem równorzędnym, a do przegranej przyczyniła się

NIEUDAŁY POKAZ BOKSU W POZNANIU

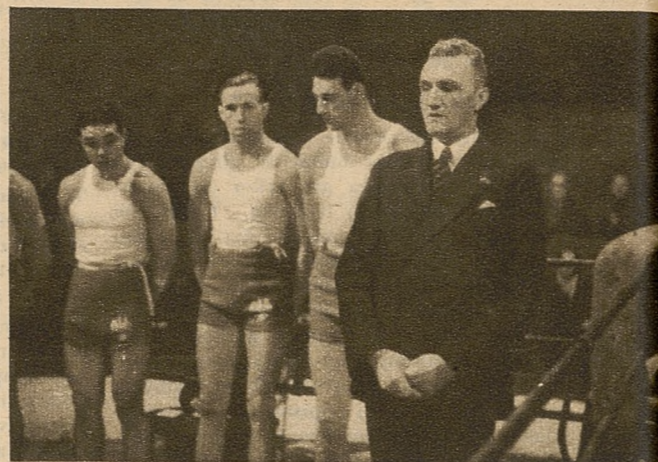
Mecz Budapeszt — Poznań
pozostawił niesmak po sobie



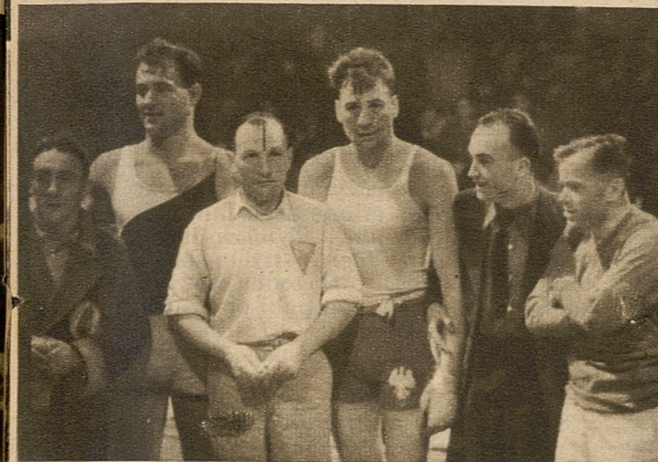
Enckes II i Sobkowiak na ringu warszawskim.



Frigyes (na lewo) wraz z pokonanym przez siebie Krzemieńskim.



Przedstawiciel P. Z. B. mjr. Miżyński wita drużynę węgierską na ringu warszawskim.



Pilata wraz z Węgrem Nagym, z którym zremisował na meczu Polska—Węgry.



Szymura, który odniósł zwycięstwo nad Szolnokiem przez poddanie się tegoż.



Woźniakiewicz wraz z pokonanym przez siebie mistrzem olimpijskim Harangym.

Wielce ryzykownego przedsięwzięcia spróbowali bokserzy węgierscy, którzy po meczach w Warszawie, już w niedzielę wystąpili w Poznaniu, jako reprezentacja Budapesztu przeciwko reprezentacji Poznania.

Rozegrany w tych warunkach mecz nie mógł przynieść zbyt interesujących spotkań, choćby i z tego względu, że w skład drużyny poznańskiej wchodził bokserzy, którzy dzień przedtem walczyli w Warszawie. Nie można się więc dziwić, że zainteresowanie zawodami w Poznaniu było dość mierne.

Niestety mecz poznański nie przyniósł tego, czego się po nim spodziewano. Do nieszczytnej formy zawodników dołączyła się jeszcze słaba forma sędziów, oraz

niemiły incydent,

który miał miejsce zaraz na wstępie walk decydujących zarazem o ogólnie ujemnym wrażeniu, jakie wynieśli widzowie z tego meczu.

Organizatorzy zostali zaskoczeni ciekawym posunięciem „wszechpotężnego” dyktatora boks węgierskiego p. Kankowsky'ego, który wbrew wszelkim przepisom międzynarodowym nie dopuścił do ważenia zawodników węgierskich, motywując to tem, że zostali oni dzień przedtem ważeni w Warszawie. Oczywiście ze stanowiskiem tem nie mogli pogodzić się organizatorzy poznańscy i dopiero po dłuższych pertraktacjach przystąpiono do meczu z poważnym opóźnieniem.

Opór p. Kankowsky'ego był tak wielki, że nie pomogły dla niego ani groźby ogłoszenia wyniku 16:0 dla Poznania, ani też zapowiedź odwołania całego meczu. P. Kankowsky nie zgodził się na ważenie zawodników nawet i wtedy, kiedy organizatorzy zgodzili się na 1/2 kg. nadwagi.

Po piątej walce speaker ogłosił, że

Poznań wygrał mecz 16:0,

stosownie do przepisów międzynarodowych, które kwestię ważenia ustalają zupełnie niedwuznacznie. Ogłoszenie tego wyniku nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż nie był to mecz z jakiegoś cyklu rozgrywek, a i tak wszystkie agencje zagraniczne ogłosiły wynik ringowy, który opiewa

9:7 dla Węgrów.

Osobny rozdział w historii meczów stanowią rozstrzygnięcia sędziowskie. Wielokrotnie już podkręślano, że

system tajnego sędziowania przez trzech arbitrów nie prowadzi do niczego. W takim bowiem wypadku sędziowie, reprezentujący zainteresowane narody, przyznają zwycięstwa swoim zawodnikom, a trzeci sędzia — neutralny ogranicza się do przyznawania remisów. System ten

święcił prawdziwe triumfy w Poznaniu,

pacząc zupełnie całe spotkanie.

W Poznaniu sędziowali: Węgier p. Visy, Polak p. Łukaszeński, oraz Niemiec p. Perlitz. Kolegium to ogłosiło tylko dwa słuszne wyniki, a mianowicie w wadze muszej i koguciej. Potem ogłoszono jedynie remis, za wyjątkiem wagi półciężkiej, w której Węgrzy nie wystawili zawodnika i Poznań zebrał punkty w. o.

System ten pokrzywdził zdecydowanie przedstawiciela Poznania w wadze lekkiej Jareckiego, któremu należało się zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim Harangym. Jarecki przez dwie pierwsze rundy miał zdecydowaną przewagę, a i trzecią rundę przetrzymał bardzo dobrze, tak, że powinien otrzymać zwycięstwo. Także i decyzje w wadze piórkowej, półśredniej i ciężkiej wywoływały liczne zastrzeżenia, które nawet dochodziły do rozmiarów poważnej awantury na widowni. W drużynie polskiej

zawiedli zdecydowanie faworyci,

którzy tak dzielnie spisali się w Warszawie, to jest: Sobkowiak, Koziołek, Sipiński i Szymura.

W wadze muszej porażka Sobkowiaka z Enekesem II była zupełnie wyraźna. Liczne jego ciosy nie trafiały Węgra, a taktyka walki była bardzo prymitywna. Niewiele lepsza trzecia runda nie wystarczyła do remisów. W wadze koguciej Kubiny był do pokonania. Koziołek jednak walczył jakoś dziwnie blade, w porównaniu do występu warszawskiego i został zdecydowanie pokonany.

W wadze piórkowej lepiej już wypadł Walkowiak, który uzyskał remis z Friggensem. Wynik ten jednak nie jest zbyt słuszny, gdyż Frigyes był nieco lepszy w drugim i trzecim starciu.

W wadze lekkiej bardzo dobrze walczył Jarecki i zdaniem ogółu odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Harangym, wytrzymując wszystkie trzy rundy doskonale. Mimo tej wyraźnej przewagi Jareckiego ogłoszono remis.

Pewną rekompensatą dla Budapesztu było ogłoszenie remisów w wadze lekkiej, którą uznano również za remisową mimo, iż Mandi był zdecydowanie lepszy od Sipińskiego. Ten ostatni walczył bardzo nieczysto i odbijał niekorzystnie od Madi'ego, który był zdecydowanie najlepszym z gości.

W wadze średniej wystawiono Szymurę przeciwko Szigeti'emu. Był to pewnego rodzaju demonstracja przeciwko decyzji p. Kankowsky'ego. Pomysł ten jednak nie przyniósł sukcesu. Cięższy o wagę Szymura nie potrafił taktycznie rozwiązać walki i przez dwie pierwsze rundy walczył bardzo słabo. Dopiero w trzecim starciu Szymura nadrobił stracony teren o tyle, że otrzymał remis.

W wadze półciężkiej Szulczyński wygrał walkowerem, ponieważ kontuzjonowany w Warszawie Szolnoki nie stanął do walki.

W wadze ciężkiej nieźle wypadł Klimecki, który ata-



Dyplomatyczni goście na meczu Polska—Węgry

kował bardzo zacięcie i nie ustępował rutynowanemu Nagy'emu. Walka zakończyła się remisem.

W całości meczu zwraca uwagę fakt, że

Poznań nie wygrał ani jednej walki,

poza walkowerem Szulczyńskiego. Jest to zdarzenie dotychczas nieznanne w dziejach międzynarodowych walk bokserów poznańskich.

Zalować należy, że nie wstawiono do drużyny poznańskiej dwukrotnego zwycięzcy Szigety'ego, Majchrzyckiego. Walka ta byłaby z pewnością ciekawsza od spotkania Węgra z Szymurą, gdyż zarówno Szigety, jak i Majchrzycki przechodzą renesans swojej formy. Walka ta ścigałaby na mecz z pewnością dużo więcej osób, niż ich widzieliśmy w hali Targów Poznańskich.

W ringu sędziował bez zarzutu p. K. Derda. Na zakończenie przytoczymy jeszcze

personalja bokserów węgierskich.

A więc: Enekes II (mistrz Węgier) brat słynnego Enekesa I, barwy państwowe reprezentował 12 razy, zwyciężając 7;

Kubiny (mistrz Węgier i b. wicemistrz Europy) ma poza sobą 53 walk międzynarodowych, z tego 41 wygranych;

Frigyes (mistrz Węgier) barw Węgier bronił 34 razy, wygrał 26;

Harangyi, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie berlińskiej, mistrz świata i mistrz Węgier, na 59 walk międzynarodowych, wygranych 49;

Mandi, mistrz Węgier, walczył w reprezentacji 16 razy, z czego 17 walk wygrał;

Szigeti, b. mistrz Europy, mistrz Węgier, ma za sobą 87 walk międzynarodowych, wygranych 56;

Szolnoki, mistrz Węgier, walczył 8 razy w meczach między państwowych i międzynarodowych i wygrał 6 razy;

Nagy, 4-ty na Olimpiadzie berlińskiej, mistrz Węgier, na 16 walk międzynarodowych ma 12 wygranych.

Ruch — P. K. S. 8:8.

Mistrz Śląska Ruch gościł u siebie zespół bokserów P. K. S. i zremisował w stosunku 8:8. Ruch wystąpił bez swoich najlepszych zawodników i to było powodem wyniku remisowego.



W boksie, poseł węgierski, min. Hory w łożu.

W ramach tego spotkania miało dojść do sensacyjnego meczu między Pilatą a Wrazidłą, który jednak nie doszedł do skutku tym razem z powodu choroby Pilatę, który po meczu z Nagym jest lekko kontuzjonowany. Wrazidło stanął się więc na ringu i wygrał walkowerem.

Zawody były interesujące. W ringu sędziował p. Wypusz, publiczności dużo.

Początkowo stoczono półfinałową walkę w wadze lekkiej o mistrzostwo Śląska między znanym zawodnikiem Rudzkiem (I. K. B. Świętochłowice) — a Szyjneskim (Brygada Częstochowa). Walka dała zwycięstwo Rudzkiemu, przyczem w trzeciej rundzie Rudzki był o klasę lepszy.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W wadze muszej wobec choroby Jasińskiego, Paulica (P. K. S.) wygrał walkowerem. W wadze koguciej walki nie było. W wadze piórkowej Krawczyk (Ruch) spotkał się z Nowakowskim i dzięki większej rutynie ringowej odniósł zwycięstwo na punkty.

W wadze lekkiej mistrz Śląska Manecki wygrał na punkty z Mazurkiem. W wadze półśredniej: Waloszek (Ruch) musiał wyteńczyć wszystkie siły, ażeby pokonać na punkty Kajsera. W drugiej walce wagi półśredniej Richter (Ruch) przegrał niespodziewanie już w pierwszym starciu przez k. o. z Ferdensem.

W wadze średniej Artel (Ruch), zastępujący Wiedemana, przegrał z Kurką przez k. o. W wadze półciężkiej Kolonko (Ruch) wypunktował Chudzikę. W wadze ciężkiej Wrazidło wygrywa w pierwszym starciu przez k. o. z Kociubą.

Slavia — B. K. S. 14:2.

W Rudzie rozegrano spotkanie pięściarskie pomiędzy BKS. z Nowego Bytomia, a miejscową Slavią, które zakończyło się porażką BKS. w stosunku 14:2.

Odmlodzona drużyna Slavii, znajdująca się w rewolucyjnej formie, zwłaszcza przez zawodników — Janasa, Flasińskiego i Pateroka, zdobyła uzyskać ten cenny sukces, przyczem BKS. oddał na wadze dwa punkty walkowerem, z powodu nadwagi Pandery.

Dwa punkty uzyskał BKS. z remisu Krawczyka z Janasem, oraz Chroboka z Hanslem. Spotkanie to rozegrano bez wagi muszej i ciężkiej, natomiast stoczono

po dwie walki w wadze koguciej i piórkowej. W ringu sędziował p. Sende, na punkty p. Kocur.

W ramach tego spotkania miało się odbyć półfinałowa walka o mistrzostwo Śląska w wadze półśredniej pomiędzy Paterokiem a Flasińskim, kolegami klubowymi Slavii. Paterok oddał zwycięstwo Flasińskiemu, który tem samem zakwalifikował się do finałowej walki o tytuł mistrza Śląska w tej wadze z Waloszką (Ruch).

Wyniki poszczególnych walk: W wadze koguciej Adamiec (Slavia) wygrywa na punkty z Sitkiem. W drugiej wadze koguciej Susz II (Slavia) wypunktował p. zaciętej walce Ciurę. W wadze piórkowej Hanzel zremisował z Chrobokiem, w drugiej walce tej samej wagi Janas (Slavia) zremisował z Krawczykiem II.

W wadze lekkiej Kłopot (Slavia) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Pandery. W towarzyskim spotkaniu Kłopot uległ na punkty. W wadze półśredniej uzyskał nieznaczne zwycięstwo Flasiński nad Łukaszczykiem, jakkolwiek wynik remisowy byłby bardziej sprawiedliwy. W wadze średniej Paterok (Slavia) zwyciężył na punkty Bańskiego, a wreszcie w wadze półciężkiej Skalec (Sl.) wygrywa w pierwszym starciu przez techn. k. o. z Przybyłą.

Sokół (Poznań) — K. S. Z. O. 8:8.

W Święta Wielkiejnocy odbył się w Ostrowcu towarzyski mecz bokserów Sokół (Poznań) — K. S. Z. O. (Ostrowiec), który zakończył się remisowo 8:8.

Wyniki spotkań: Waga musza Stachurski I (KSZO) wypunktował Czerwińskiego (Sokół), kogucia: Janowczyk (Sokół) zwyciężył Stachurskiego II (K), piórkowa: Krajewski (KSZO) przegrał z Goracznikiem (Sokół); lekka: Pella (Sokół) — Kocjan II (KSZO) remis; półśrednia: Czuba (KSZO) wygrał z Lambryczakiem (Sokół); średnia: Majchrzycki (Sokół) wypunktował Frańczaka (K); półciężka: Wosiek (KSZO) remisuje z Rogowskiem; druga para wagi półciężkiej: Kowalski (K) wygrał na punkty z Przybylskim (S).

Sędziował w ringu Zylberajch z Lublina, na punkty p. F. Okołów z Ostrowca.

Mistrzostwa bokserów Piotrkowa.

Staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Piotrkowie rozegrane zostały zawody bokserów o indywidualne mistrzostwo Piotrkowa. Zawody te, do których zgłosiło się 36 pięściarzy z klubów: WKS, Zw. Strz., Skry, Ruchu, Sokoła i Makkabi, wywołały duże zainteresowanie, czego dowodem była liczna frekwencja.

Wyniki poszczególnych walk w finałach wypadły następująco:

Waga kogucia: mistrzostwo zdobył Rutowicz (Z. S.), zwyciężając na punkty Dawidowicza (Ruch).

Waga piórkowa: znacznie słabszy i nieopanowany technicznie zawodnik Sokoła Wierczok ulega na punkty Ruszkowskiemu I z WKS., który tem samem zdobywa tytuł mistrza.

Finałowa walka w wadze lekkiej: Ruszkowski II (ZS) — Wąchala (ZS) stała na niskim poziomie. Wąchala walczył „dziko”, zadając ciosy naoslep i w próżnię. Zwycięstwo zostaje przyznane Ruszkowskiemu.

Mistrzem wagi półśredniej został b. dobry zawodnik Strzelca Rogulko w ładnej walce finałowej, bijąc na punkty Trzcinińskiego (Sokół).

W wadze półciężkiej mistrzostwo zdobył na punkty

Wacław Olszewski (Sokół), bijąc Tokarskiego (Strzelca). Tokarski był jedynym zawodnikiem klubu Z. S., który w tych zawodach przegrał.

Poza tem odbyły się dwie walki towarzyskie w wadze koguciej, przyczem Ślusarski (ZS) pokonał na punkty Steinhauzena, oraz Łarecki zremisował z Sędziewskim. Wynik remisowy jest trochę krzywdzący Łareckiego, który silniejszemu od siebie przeciwnikowi potrafił sprostać przez 3 rundy.

W wadze muszej i średniej zawodnicy Strzelca: Ślusarski i Król nie mieli przeciwników, dlatego też walk tych nie rozegrano.

Sędziował w ringu p. Borowski z Łodzi. Dyplomy mistrzom rozdał komendant WF. i PW. por. Szczepański. Na zawodach obecny był m. in. prezydent miasta p. Fiszler.

Sokół (Gniezno) — K. P. W. Bydgoszcz 12:4.

Drużyna bokserów gnieźnieńskiego Sokola rozegrała mecz z pięściarzami bydgoskiego PKW., wygrywając w stosunku 12:4. Gości powitał wiceprezes p. Gruszczyński, który wręczył upominki zawodnikowi Dymłowi, z okazji jego 50-tej walki i Stolarzowi za 25 walkę. Osobno dyplomy otrzymali: Kowalski za mistrzostwo młodzików i Kolacki za mistrzostwo Gniezna w swej wadze.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: Waga papierowa: Janicki (KPW), wicemistrz Pomorza, remisuje z Kolackim. W pierwszej rundzie przeważa Janicki, następnie jednak Kolacki skutecznie kontruje i atakuje.

Waga musza: W tej najciekawszej walce spotkali się Luczek (KPW) z Nachowiakiem; obaj zawodnicy o silnych ciosach. Zwycięża wysoko na punkty Wachowiak.

Waga kogucia: Z powodu nadwagi Zamiraj, drużyna KPW. uzyskuje dwa punkty walkowerem. W spotkaniu towarzyskim zwycięża mistrz Pomorza Borowicz (K. P. W.).

Waga piórkowa: Wygrywa Strzelecki (Sokół) przez dyskwalifikację Rychtera II (KPW).

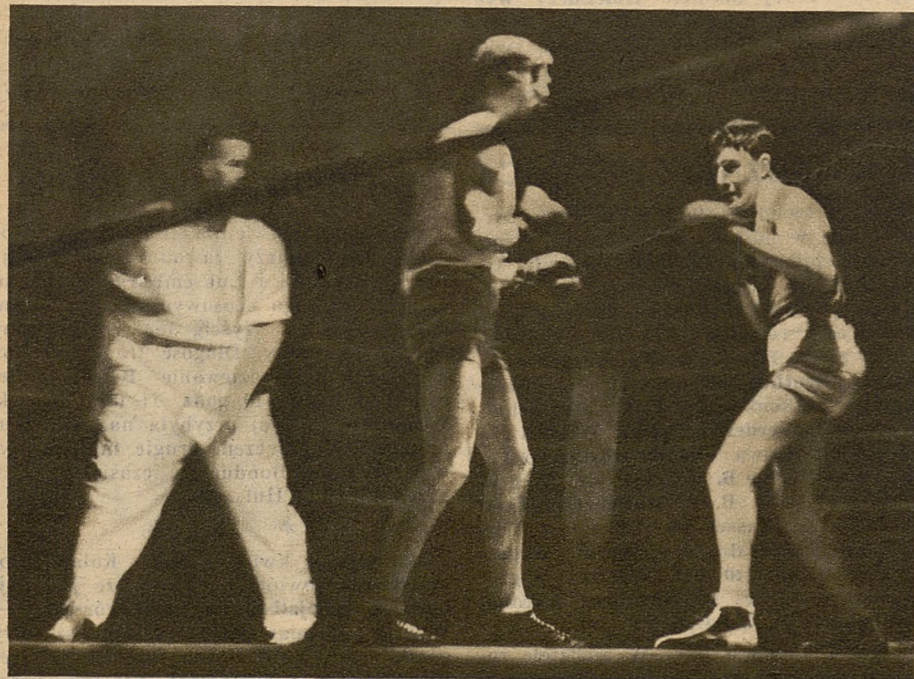
Waga lekka I: Ładnie walczący Dymel (Sokół) remisuje z Rychterem I (KPW).

W II-iej wadze lekkiej Sokół uzyskuje w. o. dwa punkty, z powodu nadwagi Helaka (KPW).

Waga półśrednia: Szkapiewicz zwycięża Drajkowski (KPW) na punkty.

Waga średnia: Stolarek (Sokół) znokautował w II rundzie Kaczyńskiego (KPW).

Sędziował p. Andrzejak. Publiczność dopisała.



Fragment walki wagi półśredniej pomiędzy Mandim (na prawo) i Sipińskim na meczu Poznań—Budapeszt. Na lewo sędzia p. K. Derda.



Chmielewski wraz z pokonanym przez siebie Szigetim na meczu Polska—Węgry.

POLSKA-BELGJA W SPORCIE AKADEMICKIM

Warszawa, w kwietniu.

Centrala Akademickich Związków Sportowych zaczęła wykazywać obecnie bardzo dużo ruchliwości. Zdecydowano już definitywnie wysłać do Paryża, startując w wiosłarstwie, lekkiej atletyce, koszykówce, szermierce, pływaniu, nawiązano kontakt z organizacjami akademicko-sportowymi innych krajów, przyczem na rok bieżący, poza wyjazdem do Paryża, projektowane są starty polskich drużyn akademickich w Danji, Niemczech, Belgji i Włoszech. Utrzymywany będzie nadto dalszy kontakt z Lotwą i Estonją w grach sportowych, być może, że gościć będziemy także akademicką drużynę Finlandji.

Pierwszą jaskółką ożywionych stosunków sportowych naszych akademików było sprowadzenie licznej, bo 35 osób liczącej

drużyny belgijskiej,

zgrupowanej w Union National des Etudiants de Belgique.

Belgowie przybyli do Warszawy w silnym sportowo składzie i rozegrali spotkania w gimnastyce kobiecej, piłce nożnej, pływaniu, szermierce i watterpolo.

W składach drużyn gości widzieliśmy kilku znakomitych sportowców belgijskich, będących jednocześnie członkami reprezentacji olimpijskich czy państwowych Belgji. Bardzo silnie zaprezentowała się drużyna waterpolowa i pływacka, wśród szermierzy brak było wprawdzie braci Toussaint, którzy w ostatniej chwili zrezygnowa-

li z wyjazdu, ale startował olimpijczyk Stasse, w piłce nożnej zobaczyliśmy kilku członków reprezentacyjnego zespołu Belgji „Diables Rouges”.

Akademicki Związek Sportowy belgijski zwraca jednak specjalną uwagę nie na wyśrubowane wyczyny swych członków — jak nam powiedział kierownik ekspedycji p. Smetz — lecz na propagandę sportu wśród akademików czterech wyższych uczelni królestwa Belgów i dlatego też członkowie reprezentacji akademickiej, która przybyła do Warszawy, są jednocześnie członkami klubów sportowych i w zawodach krajowych w barwach tych klubów występują. Jedynie w kontaktach międzynarodowych, które utrzymywane były dotychczas jedynie z Francją i Holandją, bronią barw akademickich belgijskich.

Przeciwno Belgom wystąpili ze strony polskiej

członkowie warszawskiego AZS-u.

Jedynie w piłce nożnej sięgnięto do kilku piłkarzy-akademików z innych klubów.

W gimnastyce kobiecej, która odbyła się *poza konkursem* w postaci pokazu, ze strony polskiej wystąpiła drużyna warszawskiego Sokola, w skład której wchodziło kilka członkin drużyny olimpijskiej.

Goście belgijscy prezentują się bardzo sympatycznie. Zaprzyjaźnili się oni z polskimi akademikami podczas krótkiego pobytu w Warszawie, sprawiając, że zawody rozegrane nosiły charakter *prawdziwie towarzyski*.

Program rozpoczęto w piątek wieczorem od

może nie wygrali w wyższym stosunku.

Na tle drużyny belgijskiej

drużyna warszawska wypadła bardzo blado.

Większość zawodników jest jeszcze, ze względu na początek sezonu, zupełnie bez treningu.

Złatoper w bramce *dziwnie niepewny*, żadnej prawie piłki nie złapał prawidłowo. *Jesionka* na obronie był może nawet słabszy od młodego a obiecującego *Graya*.

W pomocy jedynie *Stanczuk* zadowolili, pozostali dwaj nie potrafili należycie spełnić swej roli.

W napadzie najlepsze wrażenie sprawił *Izydorzak*, natomiast znajomi z meczów ligowych, *Lysakowski* i *Prosator*, *zawiedli zupełnie* i nie potrafili zdobyć się na rozumniejszą akcję. Brak zgrania dawał się bardzo we znaki.

W pierwszej połowie Belgowie grają z wiatrem i przeważają całkowicie.

W szermierce: 4:2 dla Belgów

W zawodach szermierczych spodziewano się naogół lepszej postawy akademików warszawskich, choć zgóry wiedziano, że *floreტ trzeba oddać bez walki*. Niestety stało się tak nie tylko z floretem, ale właściwie także ze szpadą, a w szabli, naszej „narodowej” broni pokonaliśmy z trudem belgijskich przeciwników, i to nie tylko jednym punktem, ale także i

jednym decydującym tuszem.

Nie wystawia to zbyt chlubnego świadectwa co do klasy naszych akademików, tembardziej, że w drużynie belgijskiej brakowało olimpijczyków braci Toussaint, a ponieważ szermierze belgijscy przybyli w trójkę, więc *każdy z nich musiał startować we wszystkich trzech broniach*.

Po rozegraniu zawodów we florecie i szabli doszło do

nieprzyjemnej kłótni

na środku planszy, spowodowanej przez szermierzy belgijskich. Po zwycięstwie z wysoką różnicą punktową we florecie (8:1) i minimalnej porażce w szabli (4:5) obawiali się oni o wynik meczu i dlatego zażądali, by ogólna punktacja przeprowadzona była na zasadzie *indywidualnych zwycięstw zawodników*, a nie zwycięstw w poszczególnych broniach.

W myśl żądania Belgów Polacy musieliby wygrać 8:1 w szpadzie, żeby mecz szermierczy rozstrzygnął na swoją korzyść. Z takim stanowiskiem polskie kierownictwo *nie mogło się zgodzić* i ostatecznie Belgowie musieli uznać słuszną tezę Polaków. Ja, się zresztą w szpadzie okazało, obawy co do klasy Polaków w tej broni okazały się płonne i *Belgowie z łatwością wygrali szpadę*.

Drużyna polska zaprezentowała się **bardzo nieszczególnie.**

We florecie *ustępowała Belgom co najmniej* o klasę, w szpadzie było niewiele lepiej, przyczem nawet Mirowski czy Kazimierz, należący przecież do czołowych naszych szpadzistów, wykazali wyraźne obniżenie w formie i brak stylu.

Jedynie w szabli Polacy okazali się *równorzędnymi przeciwnikami*, co nie jest przecież dużym sukcesem, gdyż broń ta jest w Belgji zaniedbana. Najlepszym tutaj był *Zapaśnik*, który wy-

pada jednak tylko jedna bramka, zdobyta w 4-tej minucie przez *van den Meerta*. Belgowie górują pod każdym względem, ale od większej porażki ratuje akademików warszawskich dwukrotnie słupek, a kilka razy strzali Belgów idą obok bramki.

Po przerwie drużyna warszawska gra z wiatrem, mimo to jednak nie nie potrafił zdziałać. Tymczasem w 2 min. *van den Meert* strzela drugą bramkę dla gości. Dogodną pozycję zdobycia honorowej bramki przez drużynę polską marnuje w 25 min. *Prosator*, strzelając tuż nad bramką. W 40 min. *Promeraux* zdobywa trzecią bramkę dla Belgów.

Sędziował p. *M. Walczak*.

Widzów zebrało się około 2 tysiące, w tem większość uczniów szkół średnich, których z okazji miesiąca propagandy wychowania fizycznego wpuśczone bezpłatnie na stadion. Posunięcie to należy pochwalić, gdyż dzięki temu młodzież nasza miała okazję oglądania ciekawych i prawdziwie przyjacielskich zawodów piłkarskich.

pokazu gimnastyki kobiecej

w sali Sokola na Saskiej Kępie. Pokaz ten zorganizowany został ad hoc, skutkiem czego widać było nieco braków w organizacji, szczególnie jeśli idzie o przygotowanie sali i nadanie pokazom bardziej uroczystych ram.

Na tle sali Sokola pięknie skonstruowane tańce belgijskich gimnastyczek w pomysłowych i ładnych tunikach, nie wypadły może tak dobrze, jakby to mogło wyglądać np. w sali YMCA.

Drużyna belgijska wykazała bardzo dobrą szkołę i *sumienne przygotowanie*. Niewątpliwie elementy ćwiczeń zawodniczek belgijskich na równoważni były może łatwiejsze od ćwiczeń, wykonywanych przez zawodniczki warszawskiego Sokola, ale wypadły one *zupełnie zadowolająco*.

Polski popisowały się w równoważni, gdzie wykazały pewien brak treningu, następnie w skokach przez konia wszczep oraz w ćwiczeniach na drążku, które uznać należy za najlepsze. Wyróżniły się *Noskiewiczówna*, *Krupowa* i *Lubańska*. Poza tem brały jeszcze udział: *Szafrańska*, *Kokali-Kowalewska* i *Cichecka*.

Ze strony belgijskiej startowały

Hennekinne (kapitanka zespołu), *Verdinne*, *Pueniq*, *Deneger*, *Lambert* i *Demaseur*.

Drużyna belgijska zaimponowała doskonałą kondycją fizyczną, świetną budową i wzrostem. W tańcach podobaly się szczególnie *Verdinne* i *Lambert*, zaś w ćwiczeniach na równoważni *Demaseur* i *Hennekinne*.

Największy aplauz widowni zyskało sobie wykonanie *walca „bemoł” Brahmsa* w białych powłóczystych tunikach.

Publiczności zebrało się sporo. M. in. zauważyliśmy prezesa Sokola *plk. Arciszewskiego* oraz licznych przedstawicieli kolonii belgijskiej w Warszawie. Widownia gromko aklaskiwała ten ciekawy i udujący pokaz.

Program sobotni obejmował *zawody piłkarskie*, rozegrane na stadionie Wojska Polskiego oraz *mecz szermierczy* w trzech broniach na sali sportowej w gmachu Polskiej YMCA. Gdy znaleźliśmy się na sali YMCA, raz jeszcze żalowałiliśmy, że nie zdołano także pokazu gimnastyczek belgijskich przenieść na tę piękną salę. Z pewnością wypadłby on o wiele efektowniej.

Mecz piłkarski wygrywają Belgowie 3:0 (1:0)

Drużyny wystąpiły w składach następujących: Akademicy belgijscy: *Trappers*, *Petit*, *Balthasar*, *de Roeck*, *Derriks*, *Lambert*, *de Renck*, *Lecat*, *Premeraux*, *van den Meert*, *Stein*. — Akademicy warszawscy: *Zlatoper* (Legja), *Jesionka* (Legja), *Gray* (Warszawianka), *Stańczuk*, *Majewski*, *Twardo* (wszyscy A. Z. S.), *Zacharjadze* (PWATT), *Przybyłek* (CIWF), a po przerwie *Izydorzak* (AZS), *Prosator* (Warszawianka), *Lysakowski* (Legja), *Janikowski* (AZS).

Drużyna belgijska okazała się bardzo dobrym zespołem i nietylko że całkowicie zasłużyła na zwycięstwo, ale sądząc z przebiegu gry, powinna była wygrać *w znacznie większym stosunku*.

Belgowie okazali się zespołem dośc wyrównanym, doskonałym w biegu i starcie, niezłym technicznie i często, choć bez szczęścia, strzelającym. Bramkarz *Trappers* był „bezrobotnym” niemal przez cały czas, dopiero pod koniec dał próbę swej klasy pięknymi robinsonadami. Obrona wystar-

czyła w zupełności na słaby i chaotyczny napad zespołu warszawskiego. Lepszy wykop wykazał reprezentacyjny obrońca „Diables Rouges” *Petit*, bardzo pewnym był także kapitan drużyny *Balthasar*.

W pomocy najbardziej podobał się lewy *Lambert*. W napadzie trójka środkowa o klasę lepsza od skrzydłowych. Szczególnie obaj łącznicy okazali się zawodnikami wysokiej klasy i na tle słabego przeciwnika zademonstrowali prawdziwie „czerwonodjabelskie” umiejętności. Ogólnie podobał się lewy łącznik *van den Meert*, zawodnik o skończonych technice, doskonałym starcie do piłki i groźnym strzale. Sylwetką swą przypominał *Wilimowski*. Dzielnie sekundował mu mały jasnowłosy *Lecat*, odznaczający się ostrym strzałem z każdej pozycji i skutecznym driblingiem.

Belgowie oddali na bramkę *Zlatopera* kilkanaście ostrych strzałów, ale *tylko trzy znalazły miejsce w siatce*, inne chybiały o włos. Belgowie grali zresztą chwilami na pół-sily i dlatego

Belgowie triumfują w pływaniu bijąc naszych akademików 19:18

Warszawa, 4 kwietnia. (tel). Wicczorem na wypełnionej po brzegi pływalni w gmachu YMCA rozegrano *mecz pływacki*, w którym wygrali znów Belgowie, a mianowicie w *stosunku 19:18*.

Zaznaczyć tutaj należy, że zwycięstwo gości przypisywać należy *przeważnie*

uprzejmości gospodarzy,

którzy zgodzili się na wszystkie za-

grał wszystkie trzy walki, a w spotkaniu ze *Stassem* ze stanu 0:3 potrafił wygrać 5 tuszów z rzędu.

Ostankowicz, początkowo mało uważany, wypadł dobrze w decydującej ostatniej walce, gdy stan punktów brzmiał 4:4. Pokonał on zresztą najsłabszego z Belgów *Megaucka* jednym tuszem różnicę rozstrzygając tamsamem o zwycięstwie drużyny szablowej.

Kazimierzczak bardziej rutynowany, wykazał jednak *mniej przygotowania*.

W drużynie belgijskiej najlepszym zawodnikiem okazał się *Stasse*, siódmy w olimpijskim finale szpadowym. Zademonstrował on typową robotę floretową i dużą klasę w szpadzie, imponując przytem *pewnością siebie i rutyną*.

Nieźle sekundował mu nerwowo ale dobry technicznie *Jassoque*, wyróżniający się we florecie, a przewyższający techniką szabli *Stassa*. Trzeci z Belgów *Megauck* jedynie we florecie zadowolił, podczas, gdy w pozostałych broniach okazał się słabszym od Polaków.

We florecie wygrali Belgowie 8:1,

górując całkowicie nad warszawskimi akademikami. Ze strony warszawskiej walczyli *Mirowski*, *Kazimierzowicz* i *Nawrocki*, przyczem jedyny punkt zdobył w ostatniej walce *Nawrocki* bijąc *Stassa*.

W szabli

spotkanie wypadło najbardziej emocjonujące. *Zapaśnik* wygrał wszystkie trzy walki, a *Kazimierzczak* i *Ostankowicz* pokonali najsłabszego z Belgów *Megaucka*. Z Belgów *Stasse* i *Jassoque* mieli zatem po dwa zwycięstwa.

W szpadzie, którą przeprowadzono ostatecznie bez aparatów elektrycznych

Belgowie górowali wyraźnie.

Stasse i *Jassoque* wygrali po 3 spotkania, a *Megauck* pokonał *Dajwłociego*, ulegając natomiast *Mirowskiemu* i *Kazimierzczakowi*. Ostateczny wynik w tej broni 7:2 na korzyść Belgów.

W sumie zatem spotkanie szermiercze *wygrali Belgowie 4:2*. Na czele komisji sędziowskiej stał *kpt. Suski*.

dania Belgów, jak startowanie po jednym zawodniku w każdej konkurencji, skrócenie o połowę dystansu w sztafecie, wreszcie powiększenie składów drużyn waterpolowych do siedmiu, co na niewielki basen było stanowczo niewłaściwe.

Jesteśmy bowiem pewni, że gdyby w każdej konkurencji stawało po dwóch zawodników, to Polacy rozstrzygnęliby mecz z łatwością na swoją korzyść.

W zawodach pływackich o ostatecznym wyniku rozstrzygnął **bieg sztafetowy**, w którym po zaciętej walce Belgowie osiągnęli zwycięstwo nad sztafetą akademików warszawskich. W konkurencjach indywidualnych, z wyjątkiem stylu klasycznego, w którym Maszner płynął znacznie niżej swej klasy, **wygrali zawodnicy polscy**.

Wyniki:

100 m dow.: 1) **Gumkowski** (Warszawa) 1:07.2; 2) **Place** (Belgia) 1:11.4. Poza konkursem **Olszewski** zajął drugie miejsce w czasie 1:11, a **Konarek** był czwarty.

100 m klas.: 1) **Arschoot** (Belgia) 1:22.8; 2) **Maszner** (Warsz.) 1:24.8.

100 m na wznak: 1) **Jastrzębski** (Warsz.) 1:25.8; 2) **Tournoy** (Belgia) 1:38.2.

Sztafeta 3x50 m st. zmiennym: 1) **Belgia** (Van den Bosch, Arschoot, Place) 1:42.8; 2) **Warszawa** (Jastrzębski, Maszner, Makowski) 1:43.8.

Poza tem rozegrano

kilka konkurencyj lokalnych,

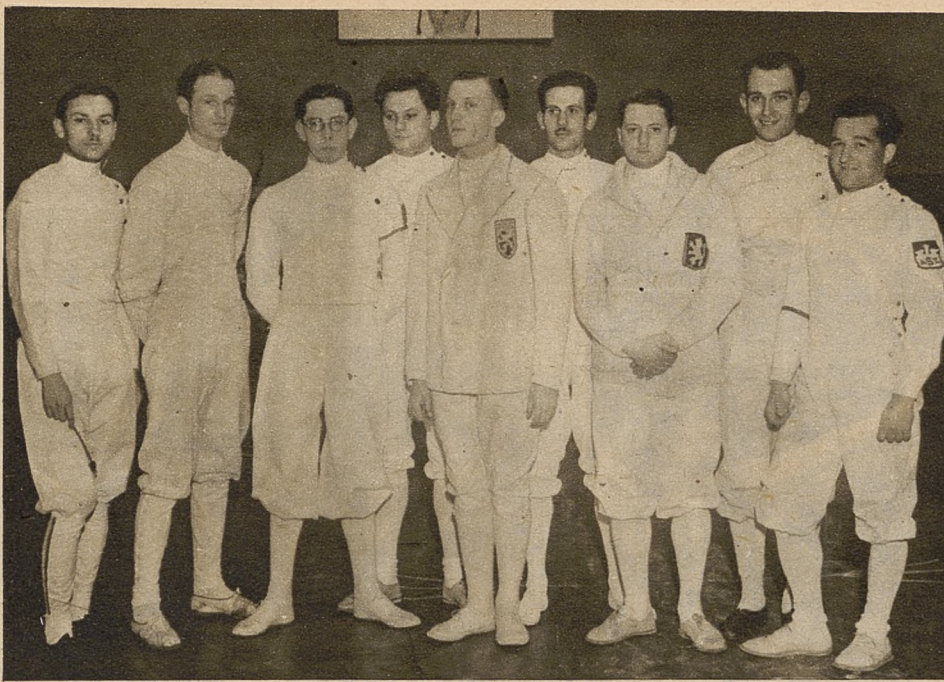
a mianowicie: 100 m na wznak pań: **Ziemińska** 1:42.2; 100 m klas. pan: **Mellinówna** 1:53.7; dow. juniorów: **Wierzbowski** 2:15.2; 200 m klas. juniorów: **Skiba** 3:34; 150 m na wznak juniorów: **Wierzbowski** 2:41.8.

W waterpolo wygrywają Belgowie 7:1

Na zakończenie zawodów akademickich belgijsko-warszawskich rozegrano mecz waterpolowy, zakończony **zdecydowanym zwycięstwem Belgów w stosunku 7:1 (3:1)**.

Drużyny walczyły w składach następujących: **Belgia**: Marschalk, Tyteca, Spitals, van den Bosch, Arschoot, Place, Leeuw. — **Warszawa**: Polzikow, Makowski, Olszewski, Thiem, Zubowicz, Konarek, Gumkowski. Drużyna warszawska wystąpiła zatem bez bramkarza **Jastrzębskiego**, który śpieszyć musiał do służby wojсковej oraz bez **Baranowskiego**.

Belgowie górowali nad zespołem warszawskim pod względem **technicznym** i decyzji strzałowej. Odznaczyli



Szermierze akademicy Polski i Belgii przed meczem, rozegranym w Warszawie.

się szczególnie olimpijczyk **van den Bosch** oraz groźny strzelec **Arschoot**, strzelający z każdej pozycji.

W zespole warszawskim nieźle wypadli: **Makowski**, **Konarek** i **Gumkowski**, natomiast zawiódł rezerwowym bramkarz **Polzikow**, który co najmniej trzy bramki musi zapisać na swoje konto.

Bramki dla Belgów zdobyli **Arschoot** (4), **van den Bosch** (2) i **Place** (1), a jedyny punkt dla akademików warszawskich zdobył **Zubowicz**. Sędziował p. **Smoderek**.

Belgowie zdobywają puchar min. Jackowskiego

W ostatecznej punktacji pierwszy mecz akademicki Belgja—Warszawa zakończył się **zdecydowanym zwycięstwem Belgów**, którzy wygrali wszystkie cztery zasadnicze konkurencje, a mianowicie: **piłkę nożną, pływanie, waterpolo i szermierkę**.

Według przyjętej punktacji **Belgowie wygrali mecz 8:0**, zdobywając tem samem wędrowny puchar, ufundowany przez posła R. P. w Brukseli, min. **Jackowskiego**. Zawody rewanżowe odbędą się na jesieni w końcu sierpnia w Brukseli, w drodze powrotnej drużyny polskiej z akademickich mistrzostw świata w Paryżu. Program zawodów rewanżowych obejmować będzie **te same konkurencje co obecnie w Warszawie**, jedynie gimnastyka zastąpiona będzie **lekką atletyką**.

Belgowie opuścili Warszawę **już w niedzielę wieczorem**. Przedtem złożyli oni wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i byli podejmowani przyjęciem przez polską organizację akademicką. W drodze powrotnej do Belgii Belgowie zatrzymają się w Berlinie, gdzie rozegrają mecz piłkarski we wtorek z **akademicką reprezentacją Berlina**.
A. Sz.

Sezon lekkoatletyczny w Poznaniu rozpoczął się

Poznań, 4 kwietnia (tel.). W niedzielę nastąpiło w Poznaniu otwarcie sezonu lekkoatletycznego dorocznym biegiem naprzecią o puchar Kurjera Poznańskiego oraz międzykręgowymi zawodami pań **Poznań — Pomorze**. Wobec tego, że reprezentacyjny stadion miejski jest zamknięty impreza ta odbyła się na **boisku Sokoła**. Udział publiczności w porównaniu do lat poprzednich był tym razem znacznie słabszy. Na boisku oraz wzdłuż trasy stało się kilka tysięcy osób. Być może, że powodem tak słabej frekwencji w ośrodku poznańskim, gdzie sport lekkoatletyczny cieszy się wiatelką popularnością, było **przenikliwe zimno**.

Mecz lekkoatletyczny pań

jak było do przewidzenia wygrała **bardziej wyrównana drużyna Pomorza w stosunku 57:46**. Pomorzanki wygrały na 10 konkurencyj 8, a Poznanianki 2, przez **Lubiczównę**.

W drużynie Pomorza wyróżniła się **Gackowska**, która wygrała wszystkie konkurencje w rzutach, przyczem ustaliła

nowy rekord Pomorza w pchnięciu kulą.

Drugą zawodniczką, która poprawiła rekord swojego okręgu jest **Bakówna**. Użyła ona w biegu na 800 m. czas 2:40.2.

Zawodniczki Pomorza **zdecydowanie górowały w biegach**. W konkurencjach technicznych poza Gackowską pozostałe były znacznie słabsze.

Wyniki meczu były następujące:

80 m przez płotki: 1) **Lubiczówna** (Poznań) 15.3, 2) **Romanowska** (Pom.).

Skok wzwyż: 1) **Helska** (Pom.) 135 cm. Bieg 200 m: 1) **Staruszkiewiczówna** (Pom.) 29.6, 2) **Gawrońska** (Pom.).

Skok w dal: 1) **Lubiczówna** 492 cm, 2) **Książkiewiczówna** (Pomorzanie) 487.

Bieg 60 m: 1) **Książkiewiczówna** 8.4, 2) **Stąszkiewiczówna**.

Kula: 1) **Gackowska** (Pom.) 11.3, 2) **Kryżanka** (Poz.) 10.33.

Oszczep: 1) **Gackowska** 26.6, 2) **Pastwówna** (Pom.).

Sztafeta 4x100: 1) **Pomorze** 56.4, 2) **Poznań**.

Dysk: 1) **Gackowska** 35.60, 2) **Kryżanka**. 800 m: 1) **Bakówna** (Pom.) 2:40.2, 2) **Białkowska** (Poznań).

W ramach tych zawodów odbył się **bieg naprzecią**.

W kategorii seniorów i juniorów zgłosiło się **233 zawodników**. Na starcie stanęło 164. W biegu juniorów startowało 92. Dystans wynosił około 2.000 m. Bieg był bardzo urozmaicony, a prowadzenie zmieniło się stale. Dopiero na 1000 m. na czoło wysunął się **Paszek** (Dziedzice Śląsk) oraz **Badusa** (Harcerski K. S. Jarocin), który wygrał bieg po zaciętej walce.

Więcej zainteresowania wywołał **start seniorów z uwagi na udział**

olimpijczyka Nojogo,

który stanął jako obrońca **dzierżonego wędrownego pucharu**.

Nasz olimpijczyk natrafił na bardzo silną postawę młodych i dobrze zapowiadających się biegaczy, tak, że **musiał wyłożyć wszystkie siły, ażeby zwyciężyć**. Tylko dzięki doskonałej taktyce przyszedł jako pierwszy do mety przyczem walkę wygrał na finiszu, spychając **Świnarskiego** na drugie miejsce. Na zawodnika tego większą uwagę winien zwrócić PZLA.

Po starcie prowadzenie objął **Lukasiewicz** (Sokół z Zabikowa), później na czoło wysunął się **Rogański**, a następnie zupełnie nieznany zawodnik **Stankowski** (Wiśła Borek). Krótko prowadził znów **Noji**, poczem znów wysunął się **Świnarski**, który już do końca biegu stoczył zaciętą walkę z olimpijczykiem.

Na bieżnię wpadli **obaj razem**. Doskonali finisz **Nojogo zapewnił mu zwycięstwo**. Ukończył on bieg w czasie 13:09.8. Wynik ten świadczy, że **Noji jest w dobrej formie**, niemniej jednak dowodzi, że trasa biegu musiała być **znacznie krótsza** i nie wynosiła 4 i-pół km. **Noji** dzięki temu zwycięstwu zdobył nagrodę przechodnią na własność.

ODWOŁANO BIEGI NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KRAKOWA. Zapowiedziane na niedzielę biegi na przełaj pań i panów o mistrzostwo okręgu krakowskiego nie doszły do skutku i zostały przełożone na 11 b. m.

Piękny pomysł — słaba realizacja

Bieg Raszyn—Warszawa kończy się dyskwalifikacją zwycięzców

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel.) W niedzielę w ramach miesiąca propagandy wychowania fizycznego, rozegrano zorganizowany przez stołeczny komitet radjofonizacji kraju, w porozumieniu z Warsz. Okr. Zw. Lekkoatletycznym, pierwszy bieg sztafetowy **Raszyn—Warszawa** o puchar wędrowny Polskiego Radja.

Dystans biegu, wynoszący 23.7 km, podzielony był na 35 odcinków, przyczem pierwszy etap wynosił 3 km, drugi etap 2 km, a pozostałe blisko 19 km wynosiły miały co najmniej po 500 m, w biegu, który był doskonałą propagandą uliczną sportu. Startowało ogółem

240 zawodników w 7 drużynach.

Zawodnicy startowali z Raszyna przed wielkimi mieżami nadjostacji, przez Ochotę, Okęcie szosą do placu Narutowicza, a stąd 2500 m ulicami miasta (Zawiszy, Jerolimską, Chałubińskiego, Marszałkowską, Królewska) na metę na plac Marszałka Piłsudskiego.

Pomysł zorganizowania biegu uważać należy za bardzo szczęśliwy. Bieg, który przypominał głośny tradycyjny wyścig sztafetowy Potsdam—Berlin, spełnił swą rolę **propagandową bardzo dobrze**. Wzdłuż trasy, szczególnie na odcinkach podmiejskich i miejskich, gromadziły się tłumy widzów, obserwując z zacięciem przebieg tych oryginalnych zawodów.

Najwięcej publiczności było naturalnie na ostatnim odcinku od rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej do placu Marszałka Piłsudskiego. Na tym odcinku miał biec jako ostatnia zmiana w sztafecie Warszawianki **Janusz Kusociński**.

Nazwisko mistrza olimpijskiego ściągnęło na ten odcinek pewnie około 15.000 osób. Na samym placu Marszałka Piłsudskiego znajdowało się około 10.000 widzów, w **tem większa część młodzieży szkolnej**. Ulica Warszawska miała zatem okazję oglądania „Kusego” po raz pierwszy po dwuletniej przerwie.

W biegu tym

nie obeszło się niestety bez mankamentów.

Na samej trasie zawodnicy mieli utrudnione zadanie skutkiem wiatru. Były to jednak przeszkody naturalne. Gorzej, że **niesforni rowerzyści**, w liczbie kilkuset, a także motocykliści czy automobilści, jakby na złość, przeszkadzali biegającym, nie dając się absolutnie zdyscyplinować.

Na mecie na placu Marszałka Piłsudskiego zanosilo się początkowo wszystko jak najlepiej. Tymczasem w ostatniej chwili skutkiem błędnego rozstawienia szpaleru przez organa porządkowe, kończący wyścig jako pierwszy **Kusociński został mylnie skierowany bokiem placu, choć meta znajdowała się pośrodku**. Na dobitkę potracił go na placu jakiegoś cyklista,

Kusociński upadł na ziemię,

rozbijając sobie bok, na szczęście nieszkodliwie. Wstał on szybko, przepchał się jakoś do mety, ale w tej samej chwili publiczność przerwała szpalen i zaczęła się ciśnieć na punkt mety.

Wywołało to

olbrzymie zamieszanie

i zmusiło zawodników dalszych do przepychania się na siłę w kierunku mety. Sędziom udało się, przy wielkich trudnościach, sklasyfikować jednak wszystkie przybywające sztafety.

Nie obyło się także **bez przekroczeń regulaminowych**, skutkiem których komisja sędziowska, po dłuższej naradzie, musiała

zdyskwalifikować dwie drużyny,

a mianowicie zwyciężką Warszawiankę i przybyłą na trzecim miejscu drużynę PZL. Obie drużyny zdyskwalifikowano za **jednakowe przewinięcia**, a mianowicie za **skrócenie sobie odcinków 500-metrowych**. Drużyna PZL uczyniła to na szosie koło Okęcia, zaś w Warszawiance druki z kolei Cy-

bulski, dla którego wyznaczono 2 km, przebiegł 3500 m, a zatem odcinek miejski 2500 metrów od placu Narutowicza do mety, na którym powinno było biec 5 zawodników, pobięło ośmiu, przyczem tylko ostatni dwaj przebyli prawidłowy dystans.

Po starcie

w Raszynie wysunął się na czoło **Jankowski** z Żagwi, następnie jednak prowadzenie obejmuje **Wirkus** z Warszawianki, wyprzedzając **Maliszewskiego** z Polonii.

Po 3 km następuje **pierwsza zmiana**, przyczem z Warszawianki pobięł **Cybulski**, a z Polonii **Jurkowski**. Jurkowski nadrobił różnicę i wyszedł w pięknym stylu na czoło. Następnym trzech zawodników Polonii powiększyło odległość, dzielącą od Warszawianki i na Ochocie **Polonia** miała około 150 m przewagi. Trzecia była drużyna PZL o 300 m, pozostałe drużyny daleko.

Warszawianka zaczyna dociągać i przed Okęciem znajduje się **tuż za Polonią**, a podczas mijania Okęcia, dzięki „maratończykowi” **Buczyńskiemu** wysuwa się na czoło. Widać już, że tylko między Polonią i Warszawianką rozegra się walka.

Po minięciu Okęcia na szosie **Warszawianka ma 100 m przewagi**, a PZL znajduje się o 400 m w tyle. Warszawianka powiększa stopniowo odległość na odcinkach miejskich, przyczem przedostatni **Skowroński** ma już 499 m przewagi, a Kusociński blisko pół kilometra.

Przy wielkim napięciu wpada wreszcie na taśmę po licznych tarapatkach z niesformnym szpalerem **Janusz Kusociński**, oklaskiwany przez publiczność.

Po półtoręj minucie kończy **Zembrzusi** z Polonii, a następnie po dwóch minutach **Powierz** z PZL.

Po naradzie komisji sędziowskiej, która zdyskwalifikowała **Warszawiankę i P. Z. L.**, ogłoszono wynik ostateczny: 1) **Polonia** 1 godz. 3 min. 51.6 sek., 2) **Orkan**, 3) **Żagiew**, 4) **Pocztowe P. W.**, 5) **Rezerwa**. Drużyna Warszawianki miała czas 1:02.27, a PZL miał czas 1:06.01.



Powyżej od lewej ku prawej: 1) Pierwsze próby sportowego strzelania z łuku, przeprowadzone w okresie przedwojennym. 2) Kostjumy sportowe z okresu przedwojennego nie sprzyjały chyba swobodzie ruchu. 3) Kostjum amazonki z lat przedwojennych dzisiaj stanowiłby curiozum.

KOBIETA I SPORT

Zapatrywania na sport kobiecy do dziś dnia nie zostały właściwie uzgodnione. Istnieje znaczna ilość lekarzy i lekarek oraz teoretyków wychowania fizycznego, którzy zdecydowanie obstarają przy zdaniu, że sport zawodniczy istotnie ujemnie wpływa na organizm kobiecy. Jako przeciwwagę należy jednak przytoczyć zdania innych, którzy mają nieco liberalniejsze pojęcie o tym temacie i którzy zgadzają się na to, aby kobieta uprawiała sport podobnie, jak to robią mężczyźni.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w sporcie kobiecym mamy **dużo chęci naśladownictwa.**

Jest wiele kobiet, które dopominają się wprowadzenia wszystkich gałęzi sportu do programu ćwiczeń kobiecych, oraz udostępnienia wszelkich urządzeń drużynom kobiecym.



Strój do gry w golfa nie wiele się zmienił od r. 1920.

Mieliśmy przecież wiele prób zorganizowania *piłkarskich drużyn kobiecych*, jeszcze w bież. sezonie słyszało się w Austrii głosy, domagające się *udostępnienia torów hokejowych* dla drużyn kobiecych a w Ameryce robiono

nawet próby z tak ryzykownymi dla kobiety gałęziami sportu, jak *boks, zapasnictwo, rugby* itd. Niewątpliwie w tych ostatnich próbach *wiele było chęci wzbudzenia łatwej sensacji*, któraby ściągnęła na stadiony tłumy widzów, a co za tem idzie, napełnia kieszenie sprytnych managerów dolarami. U nas tego rodzaju pomysły były *dużo skromniejsze* i ograniczyły się do kilku nieudanych prób zorganizowania drużyn piłki nożnej wśród kobiet.

Coraz bardziej jednak przeważa zdanie, że *kobiecy należy dąć tak samo możliwość ćwiczeń fizycznych, jak mężczyźni*. Nowoczesna medycyna profilaktyczna uznaje w całej rozciągłości

zdrowotne działanie sportu i ćwiczeń fizycznych na ustrój kobiecy —

domaga się jedynie *selekcji sportów*, które bez najmniejszych wątpliwości nie nadają się dla kobiety. Budowa kobiety z natury rzeczy jest przystosowana do innych zadań i z tego powodu wiele ćwiczeń, bardzo wskazanych i odpowiednich dla mężczyzny, *musi być usuniętych z programu ćwiczeń kobiecy*. Do tego rodzaju sportów będą należały wszystkie sporty, które wymagają znacznej dozy siły; należą tu skoki a poczęści także i wszystkie sporty t. zw. siodełkowe (jazda konna, rower, wioślarstwo), które ujemnie wpływają na kościec kobiecy.

Zgodzić się jednak należy z ogólną zasadą, że *wyбір gałęzi sportu dla kobiety musi następować po dokładnem zbadaniu lekarskiem*,

które w odniesieniu do kobiety posiada *dużo większe znaczenie*, niż dla mężczyzny. Chorobliwa ambicja i chęć dorównania mężczyźnie w wynikach sportowych *muszą być hamowane przez odpowiednie kierownictwo*.

Ogólną tendencją w zakresie wychowania fizycznego kobiety jest taki *wyбір ćwiczeń, któryby gwarantował harmonijny, równomierny a umiarkowany rozwój mięśni*. Z tego tytułu szerokie zastosowanie znajduje w wychowaniu fizycznym kobiety *gimnastyka rytmiczna, plastyka, gry sportowe* jak siatkówka, koszykówka, hazena, pływanie, turystyka narciarska i wioślarska (nie na kajaku), a już ze specjalnymi zastrzeżeniami tenis i szermierka, które mogą u kobiety spowodować swoiste skrzywienia i asymetryczny rozwój ciała.

Sport kobiecy *datuje się od bardzo niedawna*. Przez wiele lat kobiety *musiały walczyć o prawo do sportu* a dziś jeszcze prawo to nie jest wszędzie rozumiane i doceniane. Dotyczy to w pierwszym rzędzie *szkół średnich*, gdzie często niema wogóle wychowania fizycznego, albo też jest ono wprowadzone niewłaściwie. W gruncie rzeczy możliwości sportowe kobiety do dziś dnia są *dużo mniejsze* i prze-

ciętnemu zawodnikowi dużo jest łatwiej o urządzenie sportowe, tereny czy instruktorów, niż zespołowi kobiecemu.

Na drodze do rozwoju sportu kobiecego stanęły **odwieczne przesady**

znacznie ostrzej, niż w sporcie męskim. Zapatrywania na t. zw. *moralność* były, a może i są do dziś dnia, tak zacofane, że *uniemożliwiały kobiecie korzystanie z dobrodziejstwa kostjumy sportowego*. W tych czasach, kiedy mężczyzna już „miał prawo” do używania nowoczesnego kostjumy kąpielowego czy sportowego — kobieta musiała się chować do słownictwa, przed oczyma gawiedzi w obszerne suknie, które obowiązywały nawet w kąpieliskach i na plaży. Strój do jazdy konnej był *prawdziwą udręką zarówno dla amazonki, jak i dla konia*. Wiosłowanie odbywało się w pełnej „gali” przy użyciu skomplikowanego stroju z pończochami itd.

Mimo tych wszystkich „ostrożności” przez długi czas kobiety, odważające się na uprawianie sportu narażone były nie tylko na *drwiny i kpiny* szerokiego ogółu społeczeństwa, ale nawet na *ostracyzm i wykluczenie ze świata towarzyskiego*. Dzisiaj te stosunki zmieniły się wiele na lepsze, ale przynajmniej trzeba, że kobiecie daleko jeszcze do takiej pełni swobody na boisku sportowym, jaką dysponuje mężczyzna.

Przecież jeszcze dzisiaj kobieta w stroju do jazdy konnej czy jadąca rowerem *budzi sensację* tu i ówdzie, podczas gdy w tym zakresie nie zwraca uwagi. Osada kobieca wyjeżdżająca na wodę gromadzi tłumy gapiów, podczas gdy osada męska wyjeżdża i przyjeżdża bez wrażeń.

Powodem takiego stanu rzeczy jest *przedewszystkiem dużo skromniejsza liczebność kobiet uprawiających sport*. Już wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na ten anormalny u nas objaw, że posiadamy kilka wybitnych sił sportowych kobiecych, jak Wajsówna, Wasławiczówna, Jędrzejowska, Kwaśniewska, Spychajowa itd., ale za nimi właściwie jest

prawie zupełna pustka.

Brak nie tylko narybku sportowego w tak „towarzystkim” sporcie jak tenis, ale i w lekkiej atletyce i pływaniu.

Odpowiedniemu do tego stanu rzeczy jest *zainteresowanie społeczeństwa zawodami kobiecymi*. Ściągają one na stadiony i pływalnie dużo mniejszą liczbę publiczności, niż zawody męskie i tylko wyjątkowe „gwiazdy” stanowią dla wybrednej publiczności atrakcję. Oczywiście powodem tego objawu jest *poprostu to, że stosunkowo mała ilość kobiet przejawia silniejsze zainteresowanie się sprawami sportowymi*. Podczas gdy obecnie przeciętny każdy młody mę-



Kostjumy drużyny gier sportowych z okresu przedwojennego wzbudzały dzisiaj wręcz uśmiech politowania.



Dzisiejsze kostjumy sportowe są zarówno estetyczniejsze, jak i praktyczniejsze od dawnych, umożliwiają bowiem swobodne wykonywanie ćwiczeń.



Jeszcze kilkanaście lat temu wyjazd wioślarski w swobodnym kostjume był wręcz nie do pomyślenia.



Ćwiczenia t. zw. *ekspanderem* zostały już dawno zarzucone, choć przed wojną znajdowały wiele zwolenniczek.

czyzna ma jakieś zamiłowania sportowe, wyróżnia swoich faworytów, posiada zdecydowane zdanie w sprawach sportowych nawet wówczas, kiedy sam nie uprawia sportu, to młoda kobieta okazuje dużo większe zainteresowanie wszelkimi innymi sprawami niż sportem nawet wówczas, gdy sama uprawia ćwiczenia fizyczne.

Nawet wtedy, kiedy sama z zapalem gra w tenisa, czy pływa, jej jest zupełnie obojętne nie tylko to kto wygrał dane mistrzostwo czy kto ustanowił rekord, ale także i to, dlaczego wygrała ta czy inna zawodniczka i dlaczego właśnie jej przypadło w udziale zwycięstwo.

Książki poświęcone sprawom wychowania fizycznego kobiet cieszą się *dużo mniejszym wzięciem, niż wszelkie podręczniki sportu męskiego*. Wszelkie zawody sportowe kobiet ściągają na boiska zaledwie 10 proc. tego, co zawody męskie. W świecie kobiecym utrzymują się nadal **zacofane zapatrywania na zdrowie.**

Poniżej: *Nowoczesny kostjum sportowy umożliwia dziś kobiecie przemarsz z kajakiem nawet przez ulice wielkiego miasta, na których nie budzi wcale sensacji.*



Kobieta potrafi się niewłaściwie odżywiać i tracić skutkiem tego siły, tylko dlatego, aby „ładnie” wyglądać. Wiele kobiet stroni od sportu, ponieważ są przekonane, że przez sport mięśnie nóg tracą „ładną” linię a ręce nabierają nieestetycznego wyglądu. Takich przesądów można by przytoczyć bardzo wiele, a wszystkie one dowodzą, jak dalece przeciętny ogół kobiet pozostał w tyle za nowoczesnymi pojęciami o *higijenie i zdrowiu fizykiem*.

Z drugiej strony wiele złego powoduje **falszywa wstydlivość kobiet.**

Potrafią one startować w zawodach i chodzić na treningi nawet wówczas, kiedy wszelkie względy przemawiają za przerwaniem zaprawy. Wiele do życzenia pozostawia także *higijena niektórych zawodniczek*, które nieraz rezygnują zupełnie z kąpeli po zawodach i, spocone i zmęczone ubierają się w białinę i suknie, w których potem chodzą przez resztę dnia.

Czas najwyższy, aby z tego rodzaju objawami skończyć raz na zawsze. Wiele dobrego na tym odcinku może zrobić *szkółka* przez odpowiednie uświadamianie dziewcząt o konieczności osobistej higieny i o potrzebie oraz korzyściach wychowania fizycznego. Podkreślić tutaj należy *akcję Państwowego Urzędu W. F. i P. W. wśród robotnic fabrycznych*. Ale

najwięcej może zdziałać samo społeczeństwo, które musi zerwać nareszcie z odwiecznymi przesadami.

Równie wiele możemy domagać się *od samych kobiet*, które nareszcie muszą zrozumieć, że *cenniejszym jest zdrowie niż chwilowy „ładny” wygląd*.

Wspomnieć tutaj należy *przykład Włoch i Niemiec*, które położyły kres tym przesądom i kobiecej części społeczeństwa postawiły wzór kobiecy zdrowej i przystosowanej do ciężkich warunków bytu, do naśladowania.

Obecne czasy nie sprzyjają kultowi waleń figurowi niewieściej, ale domagają się kobiety o pełni sił, która dla mężczyzny byłaby netylko ideałem i „bóstwem”, ale także towarzyszem i pomocnikiem w pracy.

Do tego celu dojdziemy *jedynie przez racjonalnie postawione i dobrze prowadzone wychowania fizyczne kobiet.*

W. D.



Kostjumy narciarskie jeszcze w r. 1925 były wysoce niepraktyczne. Wszelkoniemie utalentowana sportsmenka norweska Laila Schou Nielsen.

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie zakończone

Kraków, 5 kwietnia.

Bokserzy zakończyli w niedzielę serię drużynowych mistrzostw. W ostatnich meczach zdobyła się właściwie walka **tylko o drugie miejsce**, ponieważ pierwsze miejsce **Warty** już od szeregu tygodni było przesądzone. W niedzielę tytuł wicemistrza zdobył **Łódzki klub I. K. P.** po zwycięstwie nad Okęciem, które ostatnio wykazuje ogólną dezorganizację w klubie i poważny kryzys.

Warta zadokumentowała swoją wyższość, bijąc swego lokalnego rywala **H. C. P.** w dość niezmiernym stosunku 9:7.

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	meczów	pkt.	stos.	zwyc.
1) Warta Poznań	6	10:2	60:36	
2) I. K. P. Łódź	6	7:5	47:49	
3) Okęcie Warszawa	6	6:6	48:48	
4) H. C. P. Poznań	6	1:11	37:59	

Warta z trudem zwycięża H. C. P. 9:7

Poznań, 4 kwietnia (tel.). Ostatni mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy wyższymi zespółami, miał przebieg bardzo ciekawy. Warta, pewna zwycięstwa, wystąpiła do meczu bez **Sipińskiego**, który w ostatnim czasie nie wykazuje lepszej formy i bez **Jareckiego**.

Zwycięstwo przypadło **Warcie** po bardzo ciężkiej przepawie. Nie ulega wątpliwości, że gdyby pięściarze HCP dysponowali większą rutyną i zaprawą, mieliby wszelkie szanse przechylić szalę zwycięstwa na swą stronę.

Drużyna fabryczna górowała pod względem bojowości i skuteczności ciosów nad Wartą. Do rzędu najciekawszych walk należało spotkanie w wadze koguciej pomiędzy **Koleckim** i **Koziołkiem**, w wadze piórkowej pomiędzy **Frankowskim** i **Walkowiakiem** oraz w wadze średniej pomiędzy **Szułczyńskim** a **Kazimierzakiem**.

Szczególnie jednak emocjonujący przebieg miało spotkanie w wadze ciężkiej, gdzie zmierzli się **Adamczak** (HCP) i głośny już w całej Polsce **Białkowski** (Warta), który, po odciernieniu swej dyskwalifikacji, po raz pierwszy wystąpił na ringu w Poznaniu.

Ogólnie liczone się z pewnym zwycięstwem **Białkowskiego**. Jest to silny i wysoki pięściarz, który miał **Warcie** zastąpić **Pilata**.

Niestety na drodze do swej kariery pokonał się o mało docenianego zawodnika **Adamczaka**, który

wygrał walkę bezapelacyjnie.

Stał się też **Adamczak** przedmiotem żywiołowych owacyj licznie zgromadzonej publiczności.

Drugą walką, która stała się sensacją dnia, było spotkanie **Szułczyńskiego** z **Kazimierzakiem**.

I. K. P. bije 10:6 Okęcie i zdobywa wicemistrzostwo Polski

Łódź, 4 kwietnia (Tel). Choć tytuł mistrza drużynowego Polski w boksie jest już od szeregu tygodni przesądzony dla **Warty**, pozostałe spotkania były o tyle interesujące, iż decydowały o tytule wicemistrza, do którego pretendowały w równej mierze **IKP Łódź** i **Okęcie Warszawa**.

Tak się stało, że dopiero rewanżowe spotkanie tych kandydatów było tutaj decydujące. Mecz wygrał **IKP** i on też został **wicemistrzem Polski na rok 1937**.

Stawka, wchodząca w grę, pociągnęła na ten mecz publiczność. Odbył się on w sali Teatru Polskiego przy wysprzedanej widowni. Ponieważ kalendarzyk bokserki Łodzi nie przewiduje już poważniejszych imprez, mecz **IKP—Okęcie** był tutaj poniekąd

zakończeniem sezonu.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach, jedynie w wadze półciężkiej **IKP** nie dało zawodnika, oddając punkty walkowerem. — Było to pociągnięcie kierownictwa, gdyż **Pietrzaka** wystawiono w wadze ciężkiej, gdzie, jako przeciwnik **Leonia**, przysporzył drużynie punktów, co napewno nie udało się **Kubiakowi**. **Pietrzak** w półciężkiej miał też słabą szansę w walce z **Pisarskim**.

Zresztą goście nie zostali dłużni i oddali też punkty walkowerem w wadze lekkiej, wskutek stwierdzonej nadwagi **Bukowskiego**. Taka grzecznościowa wymiana punktów nie zaważyła na końcowym wyniku zawodów.

Trzem zawodnikom, którzy ukazali się na meczu tym w ringu, należy poświęcić więcej uwagi, a więc:

Woźniakiewiczowi, Czortkowi

z **zimierzakiem I. Szułczyński** zaliczany już do najwyższej klasy pięściarzy polskich, a nawet wystawiony jako rezerwa do reprezentacji polskich, przegrał nadspodziewanie wysoko. Przeciwnik jego **Kazimierzak I** wykazał wielką bojowość i znaczną poprawę. Tylko kilka sekund zabrakło **Kazimierzakowi**, ażeby zwyciężyć przeciwnika przez k. o.

Debiut **Kazimierzaka II** w wadze półśredniej z **Wyżkiewiczem** wypadł bardzo dobrze i świadczy jednocześnie, że **HCP** dysponuje całym szeregiem dobrze zapowiadających się rezerwowych. Wynik remisowy jest sukcesem debiutanta.

Po walce **Szymura—Klimecki** spodziewano się bardzo wiele. Nie dała ona jednak spodziewanych emocyj. **Klimecki**, odbywający swą powinność wojskową, prezentuje się nieszczerze.

Z pozostałych zawodników słabiej wypadł **Lischka**, a w wadze średniej **Szymczak**.

Zwycięski wynik tego meczu zapewnił po raz 10-ty tytuł drużynowego mistrza Polski — **Warcie**, która w br. obchodzi 25-lecie swej działalności sportowej.

Wyniki poszczególnych spotkań

były następujące (na pierwszym miejscu podajemy zawodników **Warty**): W wadze muszej **Sobkowiak** pokonał **Lischkę**, w koguciej **Koziołek** wygrał zdecydowanie z **Koleckim**, w piórkowej **Frankowski** wygrał wysoko na punkty z **Walkowiakiem**. W lekkiej **Vogl** pokonał również wysoko na punkty **Szymczaka**, w półśredniej **Wyżkiewicz** zremisował z **Kazimierzakiem II**, w średniej **Szułczyński** poniósł sensacyjną porażkę z **Kazimierzakiem I**, w półciężkiej **Szymura** wygrał z **Klimeckim**, a w ciężkiej **Białkowski** uległ przez techniczny k. o. **Adamczykowi**.

i Chmielewskiemu.

Dwaj pierwsi byli **najlepszymi w swoich drużynach**.

Woźniakiewicz obchodził jubileusz swej 150 walki. Jubileuszowy występ jego był specjalnie trudny, gdyż „**Morycek**” poszedł w wadze półśredniej na **Seweryniaka**. Bił się z nim po rycersku, a gdy widział, że w drugiej rundzie stary wyga ringowy jest oszołomiony, dał mu umyślnie odpocząć i nie chciał go nokautować. **Seweryniak** poza tym krytycznym momentem trzymał się dobrze.

Klasą dla siebie był Czortek.

Jego ataki i ciosy z lewej były dla przeciwnika nieuchwytnie. **Czortek** był jedynym w drużynie **Okęcia**, który swą walkę wygrał, gdyż **Pisarski** punkty uzyskał walkowerem.

Piąty punkt **Okęcia** to zasługa **Matuszewskiego**, na którego zapewne goście najmniej chyba liczyli, gdyż walczył z groźnym **Chmielewskim**. **Chmielewski** był rzeczywiście groźny, lecz tylko w pierwszym starciu. Następne jednak rundy należały już do **Matuszewskiego**, który mimo, że trzy razy zapoznał się z prawą **Chmielewskiego** i odpoczywał na deskach, zdotał to odrobić. Wynik ten jest wielką niespodzianką. Czyżby oznaczał on zmierzch kariery pięściarskiej doskonałego Łodzianina?

Słaba forma Chmielewskiego

stwierdzona jest ponad wszelką wątpliwość i chociaż on sam tłumaczy się ojrzodzeniem ręki, sądzimy, że **P. Z. B.** powinien głębiej zastanowić się, czy można **Chmielewskiego** w obecnej jego formie wysłać na mistrzostwa Europy.

W tej chwili **Chmielewski** nie ma szans na uzyskanie większego sukcesu w **Medjołanie**. Po co więc marzać dobrą markę tego pięściarza, jaką cieszy się on zagranicą.

Pozatem w zespole **IKP**

dobrze spisał się Popielaty,

wygrując swą walkę przez k. o. **Natomiast Spodenkiewicz**, chociaż odniósł zwycięstwo, raczej rozczarował, gdyż z tak słabym przeciwnikiem, jak **Szyszkowski**, powinien sobie bezwzględnie szybciej poradzić.

Czestawski tylko w pierwszym starciu dotrzymał pola **Czortkowi**, zwłaszcza w zwarcie. W następnych jednak rundach ustępował mu wyraźnie, nie znajdując zastępy przed jego szybkimi ciosami z lewej.

Przebieg spotkań:

W wadze muszej spotkali się **Popielaty (IKP)** i **Müller (O)**. Łodzianin z dystansu lepiej trafia, jest też silniejszy i w pierwszej rundzie atakuje skutecznie. Dzięki tym zaletom wygrywa przez k. o. potężnym uderzeniem przeciwnika w szczękę.

W wadze koguciej: **Spodenkiewicz (IKP)** wygrywa zdecydowanie, bijąc na punkty prymitywnego **Szyszkowskiego (O)**, który czuł przed nim duży respekt i przez cały czas nie mógł się zdobyć na żadną akcję, unikając właściwie walki.

W wadze piórkowej **Czestawski (IKP)** trzyma się początkowo niezłe, dążąc do zwarcia. Na dystansie bezwzględnie lepszym jest **Czortek (O)**, który uzyskuje wyraźną przewagę już w drugiej rundzie. W ostatnim zwarcie **Czestawski** jest gruntownie wyczerpany i odpoczywa nawet do ośmiu

na deskach. **Czortek** panuje nad sytuacją, wygrywa jednak tylko na punkty.

W wadze lekkiej **Bakowski** miał nadwagę, wobec czego **I. K. P.** uzyskuje dwa punkty przez w. o. W walce towarzyskiej **Warszawianin** okazał się dużo lepszym technikiem, niż jego przeciwnik, niemniej jednak uzyskuje tylko remis, odsłaniając się przed niebezpieczną prawą **Kowalewskiego**, od której w drugiej rundzie jest poważnie zamroczony.

W wadze półśredniej **Seweryniak (O)** walczy ostrożnie. Do **Woźniakiewicza** należą końcówki pierwszej i drugiej rundy, natomiast reszta okresu walk miała przebieg wyrównany. Podyktowane tempo zmęczyło **Seweryniaka**, niemniej jednak zmęczyło również Łodzianina. Zwyciężył na punkty **Woźniakiewicz**.

W wadze średniej **Chmielewski** zremisował z **Matuszewskim**. W pierwszej rundzie wszystko zwiastuje rychły koniec walki, gdyż **Matuszewski** irzykrotnie odpoczywa na deskach, trafiając celnie z kontry prawą. Wytrzymuje jednak do gongu, a w następnych starciach jest stroną atakującą. — **Chmielewski** z wyraźnym lekceważeniem odnosi się do ciosów przeciwnika, niemniej jednak nie może działać i przegrywa obie rundy. Widownia wyraża swe niezadowolenie z walki faworyta.

W wadze półciężkiej **IKP** nie wystawiło zawodnika, tracąc punkty w. o.

W wadze ciężkiej po bardzo słabej obustronnej walce nieco lepszymu **Pietrzakowi** udało się pokonać na punkty cięższego i silniejszego **Leonia**.

W ringu sędziował p. **Zaplatka**, na punkty p. **Lewicki**.

Kraków wyłonił już mistrzów swego okręgu

Cztery tytuły zdobyła Wisła, a trzy Wawel

Kraków, 5 kwietnia.

W sobotę rozpoczęły się tegoroczne zawody bokserkie o mistrzostwo okręgu **Krakowskiego**, w których wzięli udział zawodnicy **Wisły, Wawelu, Sokola i Garbarni (1)**. Tuż przed zawodami **Wawel** zmuszony był wycofać swoich zawodników cywilnych, gdyż władze wojskowe nie pozwoliły występować im więcej w barwach **Wojskowego Klubu**.

W pierwszym dniu wyniki były następujące: **Waga musza: Juszczyk**, po ciekawej walce rozprawił się ze **Staszka (Sokół)**, zwyciężając go przez k. o. w trzeciej rundzie, w drugim spotkaniu **Pszondzik (Wisła)** pokonał na punkty **Brakera (Wawel)**.

Waga lekka: Dudziński (Sokół) wygrał przez k. o. z surowym zawodnikiem **Wisły, Pilchem**, zaś w drugiej walce **Moszkowski (Wisła)** wygrał przez techniczny k. o. ze **Sworzeniowskim (Sokół)**.

Waga półśrednia: Mieczysławski (Wisła) wygrywa na punkty z **Korzenickim (Garbarnia)** na punkty, zaś w drugiej walce **Powalski (Sokół)** zwycięża przez poddanie się zawodnika swego klubu, **Łabłońskiego**.

Waga półciężka: Karol (Wisła) gotuje niespodziankę i zwycięża na punkty swego rywala klubowego **Żbika**, a w drugiej walce **Jasiulek (Wawel)** bije przez k. o. **Niwińskiego (Wisła)**.

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo bokserkie okręgu **Krakowskiego** odbyły się następujące walki przedpołudniem:

Półfinały w wadze lekkiej: **Moszkowski (Wisła)—Dudziński (Sokół)**, zwycięstwo przez techniczny k. o. uzyskał **Moszkowski**, walcząc w pięknym stylu. W drugim półfinale **Chrostek (Wawel)** rozprawił się łatwo z **Holistem (Wisła)**, posyłając go na deski przez k. o. już w pierwszej rundzie.

Finały

przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Juszczyk wygrał w drugiej rundzie z **Pszondzikiem**, wobec poddania się tego ostatniego.

Waga kogucia: Balucki (Wisła) uzyskał piękny sukces, zwyciężając zastrużenie na punkty groźnego **Szczurka (Wawel)**.

Waga piórkowa: Mach (Wisła) wygrał z **Abrahamem**, na skutek poddania się zawodnika **Wawelu**.

Waga lekka: Chrostek (Wawel) wygrał przez techniczny k. o. z **Moszkowskim (Wisła)** po walce bardzo interesującej, w której doskonale walczący **Moszkowski** stawiał dzielny opór mistrzowi Polski.

Waga półśrednia: Mieczysławski (Wisła) zwyciężył po niebardzo interesującej walce **Powalskiego (Sokół)**.

Waga średnia: Fajkis (Wawel) wygrywa na punkty mało przekonująco z **Wolkim (Sokół)**.

Waga półciężka: Karol (Wisła) — **Jasiulek (Wawel)**, bezwzględnie lepszym był pod każdym względem zawodnik **Wisły**, który też nokautował swego przeciwnika. — Stwierdzono jednak nieprecyzyjny cios **Karola** i wobec tego uznano zwyciężcą **Jasiulka** przez dyskwalifikację przeciwnika.

W sumie **Wisła** zdobyła 4, a **Wawel** 3 tytuły mistrzowskie. Sędziował w ringu p. **Wende**, n punkty p. **Wójcik**.

* * *

Przed walkami mistrzowskimi odbyły się pozostałe walki finałowe z „**Pierwszego Kroku Bokserkiego**”, w pierwszej **Józefiak (Wisła)** pokonał na punkty **Rysia (Wawel)**, zaś **Kozłowski (Wisła)** wygrał w. o., ponieważ jego przeciwnik nie stanął na ringu.

* * *

Sekcja bokserka „**Wisły**” ukarała swego zawodnika **Rakoczego** dyskwalifikacją sześciomiesięczną, zaś **Grelę Edwarda** skreśliła z listy swych zawodników.

Gryf (Toruń) —

Elektrit (Wilno) 14:2

Wilno, 4 kwietnia (Tel). Drużyna bokserka **toruńskiego Gryfu** rozegrała w niedzielę spotkanie z miejscowym **Elektritem**, wzmocnionym dwoma zawodnikami **AZS**. Zwycięstwo odniósł **Gryf** w stosunku 14:2, a po uwzględnieniu wyników akademików, **Elektrit** wynik ten brzmieć będzie 11:5 dla

Wynik ten wystawia dość smutne świadectwo **Wilnianom**, których skład można uważać właściwie za reprezentację **Wilna**.

Wyniki walk były następujące: **waga musza: Lendzin (AZS)** bije **Kaniewskiego (G)** na punkty. **Waga kogucia: Bagiński (El)** bije **Grabowskiego I (G)** na punkty. **Waga piórkowa: Krzemiński (G)** nokautuje **Krasnopiórowa (El)**. **Waga piórkowa: Igielski (G)** remisuje z **Kuleszą**. **Waga lekka: Grabowski II (G)** zwycięża na punkty **Sazanowa**. **Waga półśrednia: Fabiński (G)** zwycięża **Iwanickiego** na punkty. **Waga średnia: Lelowski (G)** zwyciężył na punkty **Untona**. — **Waga półciężka: Wexner (G)** zwyciężył **Polikszę** na punkty. Sędziował p. **Kaleński**, na punkty p. **Senzel**.

Zwycięstwa wioślarzy Oxfordu i Cambridge w Paryżu

Paryż, 4 kwietnia (Tel). Wody Sekwany w Paryżu były w sobotę 3 bm. widowiskiem niezwyklej imprezy. Oto do stolicy Francji przybyły obydwie osady angielskich uniwersytetów *Cambridge i Oxford*, które przed kilkoma dniami walczyły ze sobą w Londynie, przyczem zwycięstwo odniósł Oxford.

Wioślarze angielscy przybyli do Paryża na zaproszenie Fundacji im. Focha, która zorganizowała wielkie regaty francusko-angielskie między mostem St. Cloud a mostem Suresnes. W regatach tych wzięły udział osady Oxfordu i Cambridge oraz dwie osady, zestawione przez okręg paryski Francuskiego Zw. Wioślarskiego z pośród najlepszych wioślarzy okręgu *Marny i okręgu Sekwany*.

Trasa biegu odpowiadała raczej wiośl-

rom francuskim. Wynosiła bowiem tylko 3 km, wobec 6.840 m, używanych w meczu Oxford—Cambridge. Mimo to *Anglicy wykazali swoją wyższość nad Francuzami*. — W pierwszym biegu osada Cambridge pokonała reprezentację klubów Sekwany w czasie 7:27.6 o 3 długości, w drugim zaś Oxford rozgromił o 4 długości osadę klubów *Marny* w czasie 7:29.6.

Zawody odbyły się wśród niebywalego zainteresowania publiczności. Na brzegach trasy zebrało się ok. 35.000 widzów, przybył również prezydent Francji p. Lebrun.

W czasie swego pobytu w Paryżu Anglicy byli gośćmi związku francuskiego, a po meczu udali się na zwiedzenie pobożowisk wielkiej wojny. Dzięki startowi angielskich wioślarzy w Paryżu Fundacja Focha zebrała ok. 30.000 zł. (150.000 fr.).

Waga ciężka: Albert (I) remisuje z Steineisenem (M).

Sędzia w ringu p. Czyżewski, a na punkty p. Lewenstein.

Orkan—Jutrznia 11:5

Warszawa, 4 kwietnia (tel.). W niedzielę wieczorem w sali Jutrznia wobec 500 widzów, rozegrany został mecz bokserki pomiędzy **Orkanem i Jutrznia**, zakończony zwycięstwem **Orkanu** w stosunku 11:5.

Poszczególne wyniki walk były następujące: **Grynland** (J) bije Szabłowskiego (O) na punkty, **Szymankiewicz** (O) wygrywa z Szymanem (J) na pkt., **Szer** (J) bije na pkt. **Niewiadomskiego** (O), **Pawłowski II** (O) zwycięża **Starkera** (J) na pkt., **Majchrzak** (O) bije na pkt. **Lisa** (J), **Woźniak** (O) wygrywa przez techniczny k.o. w trzeciej rundzie z **Freibandem** (J), a **Żak** (O) wygrywa z **Cukierbekerem** (J) przez poddanie w drugiej rundzie.

Sędziował w ringu p. **Silberman**, a na punkty p. **Czyżewski**.

Bokserzy Rzeszowa na ringu

Rzeszów, 3 kwietnia (Tel). *Barkochba* (Rzeszów)—*Resovia* 9:5, towarzyskie zawody bokserki o puchar prechodni Polskiego Białego Krzyża. Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie wskutek zapowiedzianego spotkania w wadze muszej pomiędzy obecnym mistrzem okręgu lwowskiego **Wróblewskim Aleksandrem** (*Resovia*), a zeszlorszcym mistrzem **Wilhelmem Grauerem** (*Barkochba*). Walka ta nie doszła jednak do skutku z powodu niedyspozycji **Wróblewskiego**.

Po wzajemnym powitaniu i wręczeniu proporzyczków przez p. **Starego** imieniem Polskiego Białego Krzyża, przystąpiono do rozgrywek.

Wyniki poszczególne: w wadze papierkowej **Feit** (B) zwycięża na punkty **Żaka** (R). W wadze muszej **Mantel** (B) wygrywa na punkty z **Wróblewskim Stan.** (R); w drugiej walce tej wagi **Grauer W.** zwycięża wskutek niestawienia się **Wróblewskiego A. w. o.**

Walka w wadze koguciej między **Mehrelem** (B) i **Broszem** (R) kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. W wadze piórkowej **Pasterz** (R) zwycięża w. o. z powodu nadwagi **Mehrela O.** (B). W walce towarzyskiej **Mehrel** wygrywa w drugiej rundzie wskutek rażącej przewagi przez techniczny k.o.

W wadze lekkiej **Zyracki** (R) wygrywa przez k.o. w pierwszej rundzie z **Kalbem** (B). W wadze półśredniej **Grauer M.** (B) wygrywa w. o. wskutek dyskwalifikacji **Parady** (R) za niesportowe zachowanie się.

Sędziował w ringu p. **Karf**, a następnie p. **Weinbach**, na punkty prof. **Romaniec** z **Przemysła**.

Zawody bokerskie Krusche Ender (Łódź)—Astoria (Bydgoszcz) 8:8

Bydgoszcz, 4 kwietnia (Tel). W sali *Rekursy* kupieckiej w Bydgoszczy odbyły się w południe w niedzielę towarzyskie zawody

bokerskie pomiędzy drużyną *Krusche Ender (Łódź)* a *Astorią z Bydgoszczy*, zakończone wynikiem 8:8.

Wyniki: Waga musza: *Dreba* zwycięża na punkty *Wypijewskiego*, mając przewagę przez trzy rundy. W koguciej *Wandziewicz* (A) pokonał na punkty *Jarmanowskiego*. — Waga piórkowa: *Radomski II* (A) wysoko wypunktował *Witkowskiego*. W wadze lekkiej: walka pomiędzy *Kubiakiem* (Ł) a *Wojtkowiakiem* przyniosła wynik nierozstrzygnięty. W wadze półśredniej walka pomiędzy *Idasiakiem* (Ł) a *Radomskim I* przynosi wynik remisowy, zaś w wadze średniej walka pomiędzy *Krawiczewskim* (Ł) a *Urbanakiem* przynosi zwycięstwo na punkty *Urbanakiowi*. W wadze półciężkiej *Kraszewski* (Ł) pokonał na punkty *Gapińskiego*. Waga ciężka: *Biesik* (Ł) zwycięża na punkty *Łucka*. — Sędziował na punkty p. *Kugacz* z *Bydgoszczy*, a w ringu p. *Kaliniak*.

Decyzje warszawskich władz pięściarskich

Zarząd Warsz. Związku Bokserkiego rozpatrywał na swem ostatnim posiedzeniu sprawę propozycji zarządu P. Z. B. urzędzenia w Warszawie 24—25 b. m. finałów bokerskich mistrzostw Polski. Zarząd Okręgu poczynił już pierwsze kroki w sprawie mistrzostw, ale natrafił na duże trudności z uzyskaniem odpowiedniej sali (*Cyrk* lub *Operetka*).

Ostatecznie zdecydowano zawiadomić P. Z. B., że ostateczna odpowiedź w sprawie sali zarząd Okręgu będzie mógł otrzymać 12 b. m. i wobec tego poproszono zarząd P. Z. B. o zacekanie z decyzją do tego terminu.

* * *

Zdecydowano się jednocześnie odrzucić propozycję P. Z. B. urzędzenia w Warszawie 9 maja zawodów *Polska—Finlandja*, ze względu na niewygodny termin (po sezonie) i trudności z uzyskaniem sali.

Odrzucono również propozycję Okr. Śląskiego w sprawie meczu *Warszawa—Śląsk* 5 maja, również ze względu na nieodpowiedni termin. *Mecz Warszawa—Wybrzeże w Gdyni* uchwalono urządzić 25 b. m., w tym samym terminie odbędzie się także przypuszczalnie mecz *Warszawa—Kielce* w *Kielcach*.

Wojskowe mistrzostwa bokserów Lwowa

Lwów, 4 kwietnia (Tel). W sali sportowej odbyły się mistrzostwa bokerskie klubów wojskowych z terenu *Lwowa*.

Wobec słabej obsady rozegrano finały tylko w 5 walkach.

W wadze piórkowej *Górecki* wygrał na punkty z *Valtem*. W lekkiej *Hanzyn* pokonał w drugiej rundzie przez k.o. *Sarnowskiego*. W półśredniej *Iwański* zwyciężył w drugiej rundzie przez techniczny k.o. *Stokla*. *Kolbuszowski* wygrał na punkty z *Ostachowiczem*. W półciężkiej *Skwarkowski* wygrał na punkty z *Miskiewiczem*.

W dniu 10 i 11 bm. odbędą się we Lwowie mistrzostwa bokerskie klubów wojskowych z całego terenu *DOK*.

został *Śliskowski* z jedną porażką. Na 3-em miejscu uplasował się mistrz Warszawy *Hejniał* z dwiema porażkami.

Na zakończenie mistrzostw inspektor *Cygank* wręczył poszczególnym zwycięzcom dyplomy.

Skład reprezentacji warszawskiej w boksie już ustalony

W skład drużyny warszawskiej wchodzi 7 mistrzów Okręgu, jedynie w wadze półśredniej wystawiono *Kolczyńskiego*, uznając, że jego porażka z *Dorobą II* była przypadkowa (kontuzja).

Zrezygnowano zatem ze względów zasadniczych z wystawienia tych zawodników (*Czortek, Polus, Seweryniak, Kowalski, Kozłowski, Rozenblum i in.*), którzy w mistrzostwach okręgowych nie startowali.

Skład reprezentacji Warszawy wygląda następująco: waga musza: *Rundstein* (*Makkabi*), kogucia: *Teddy* (*Legja*), piórkowa *Matecki* (*Polonia*), lekka: *Błażejewski* (*PZL*), półśrednia: *Doroba II* (*Legja*), ciężka: *Mizerski* (*Polonia*).

Wyznaczono także ósemkę rezerwową, a mianowicie: *Rotholc* (*Gwiazda*), *Lipiński* (*CWS*), *Forlański* (*Warszawianka*), *Łukasiewicz* (*Polonia*), *Doroba II* (*Legja*), *Fabisia* (*Polonia*), *Luka* (*F. Bema*), *Sowiński* (*Polonia*).

„Mille Miglia“

Startował Vittorio Mussolini

Brescia, 4 kwietnia (tel.). Jak co roku tak i obecnie gigantyczny wyścig automobilowy, tzw. „mille miglia“, organizowany przez klub automobilowy w Brescii, wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym Włoszech. Zainteresowanie to zwiększył jeszcze w tym roku fakt wzięcia udziału w wyścigu *Vittoria Mussoliniego*, syna *Il Duce*, w kategorii wozów sportowych.

Niestety ulewny deszcz, padający przez całą noc, oraz przez całe przedpołudnie, wpłynął na słabszy, niż się spodziewano, wynik. O rekordzie w tych warunkach nie mogło być mowy. Niepogoda nie zmniejszyła jednak zainteresowania publiczności, która tłumnie wyległa na trasę.

Wzdłuż olbrzymiej przestrzeni 1639.9 km zebrały się nieprzeliczone rzesze miłośników sportu automobilowego.

W wyścigu wzięło udział około 150 wozów, które wypuszczono ze startu, począwszy od godz. 4-szej w nocy do godz. 9.30 rano. Do późnych godzin popołudniowych większość wozów przebyła połowę trasy, a mianowicie minęła *Perugię*, oddaloną od startu o 823.3 km.

Najlepszy czas na tej przestrzeni uzyskał *Pintacuda*, a mianowicie 7 godzin 23 minut. Czas ten jest gorszy o 25 minut od rekordu, szybkość przeciętna 111,507 km/godz. Drugi najlepszy czas miał *Dreyfus* 7.36, 3) *Farina* 7.48, 4) *Schell* 7.53, 5) *Cattaneo* 7.58.

W kategorii wozów sportowych 1500 cc, najlepszy czas uzyskał *Contini* na „Alfa Romeo“ 9.16. *Vittorio Mussolini* musiał z powodu defektu motoru na 15 km przed *Bolonją* zrezygnować z dalszej jazdy.

Bieg ukończony zostanie dopiero w późnych godzinach nocnych.

WIEŚCI Z ZAGRANICY

Berlin, 4 kwietnia (tel.). W Berlińskim Pałacu Sportowym rozegrano mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami *Berlina i Brukseli*. Wygrał *Berlin* 7:3 (4:2, 1:1, 2:0).

Alassio, 4 kwietnia (tel.). W turnieju tenisowym we włoskiej miejscowości *kapitełowej Alassio* rozegrano w niedzielę pierwsze finały. W grze podwójnej Niemiec *Kuhlmann*, grając z czołowym tenisistą rumuńskim, uczestnikiem rozgrywek o puchar *Davisa Cavalulise*, pokonał po zaciętej walce Czechów *Vodickę i Ambrosę* 12:10, 6:4, 6:1. Panie *Zehden i Sander* zwyciężyły w spotkaniu z paniami *Kovas, Kraus* 9:7, 6:2. W półfinale gry mieszanej para *Sander, Göpfer* pokonała parę *Zehden, Kuhlmann* 9:7, 6:2. Do finału w grze pojedynczej pań doszły Austrijczka *Wolff* i Prżankka *Müller*.

Davos, 4 kwietnia (tel.). W górach w pobliżu *Davos* rozegrane zostały konkurencje zjazdowe o puchar *Parstennu*. W biegu zjazdowym zwyciężył Tyrolczyk *Rudi Matt*, słabom wygrał jego rodaki *Friedl Pfeiffer*. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył *Pfeiffer*, uzyskując 6,70 pkt, przed *Zimmermannem* (*Davos*) 7.00. *M. Bertschem* 7.70 i *Rudi Matt* 8.81.

Modena, 3 kwietnia (tel.). W niedzielę odbył się kolarski wyścig szosowy na trasie *Medolan* — *Modena*, wynoszącej 281,5 km. Wyścig ten był pierwszą konkurencją o trofeum imperjum. Po upływie 8 godzin i 4 minut od chwili startu na metę w *Modenie* wpadła grupa złożona z 30 kolarzy. W końcowym spurcie zwyciężył *Bini* przed *Servadai, Mizziem, Favalli* i *Guerra*.

Z ringów bokerskich

Finały mistrzostw bokerskich Śląska

Katowice, 4 kwietnia (Tel). Finały mistrzostw bokerskich Śląska przeszły bez większego wrażenia, na starcie bowiem zabrakło wszystkich niemal wybitniejszych pięściarzy tego okręgu. Zawody nie przyniosły też wcale specjalnych rewelacji, a z młodych zawodników jedynie *Waloszek* zdobył tytuł mistrzowski.

Wyniki finałów były nast.: waga musza: *Pawlica* (*PKS*) zwycięża swego kolegę klubowego *Kotasa* na punkty. Waga kogucia: *Jarząbek* (*IKB*) odnosi nieprzekonywujące zwycięstwo nad *Mrozkiem* (*IKB*). Waga piórkowa: *Cichy* (*Strzelec*) nieznacznie zwycięża na punkty *Blachnika* (*PKS*). Waga lekka: *Rudziński* (*IKP*) wygrywa z *Musiółem* (*PKS*) na punkty. Waga półśrednia: *Waloszek* (*Ruch*) zwycięża na punkty *Flaszynskiego* (*Slavia*). Waga średnia: *Kurka* (*Ruch*) odnosi zwycięstwo przez dyskwalifikację *Wieczonka* (*ZS*). Waga półciężka: *Kolonko* (*Ruch*) pokonał na punkty *Koszmidera* (*Ruch*).

Mecz bokerski

Makkabi—Gwiazda 8:8

Warszawa, 4 kwietnia (Tel). Mecz bokerski pomiędzy drużynami *Makkabi i Gwiazdy*, rozegrany w niedzielę w sali Tea-

tru *Nowości* wobec 2000 widzów, zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Widownię spotkały podczas tego meczu dwie wielkie niespodzianki akurat w najważniejszych walkach. Niespodzianki te spowodował raczej sędzia punktowy, którego rozstrzygnięcia uważamy w tych wypadkach za niezbyt słuszne. Oto w wadze muszej przyznano *Rotholcowi* zaledwie remis w walce z *Jakubowiczem*, choć *Rotholc* był cały czas w przewadze.

W wadze lekkiej spotkanie *Cukiermana* z *Rozenblumem* zweryfikowano na korzyść *Cukiermana*, choć *Rozenblum*, mimo wyraźnego zlekceważenia przeciwnika, był jednak lepszym.

Poziom zawodów bardzo nieszczególny. Wyniki walk były następujące:

Waga musza: *Rotholc* (G) remisuje z *Jakubowiczem*. Wynik remisowy krzywdzi *Rotholca*, który jednak nie wykazał spodziewanej formy.

Waga kogucia: *Zausznicki* (G) remisuje ze *Spiełmanem* (M).

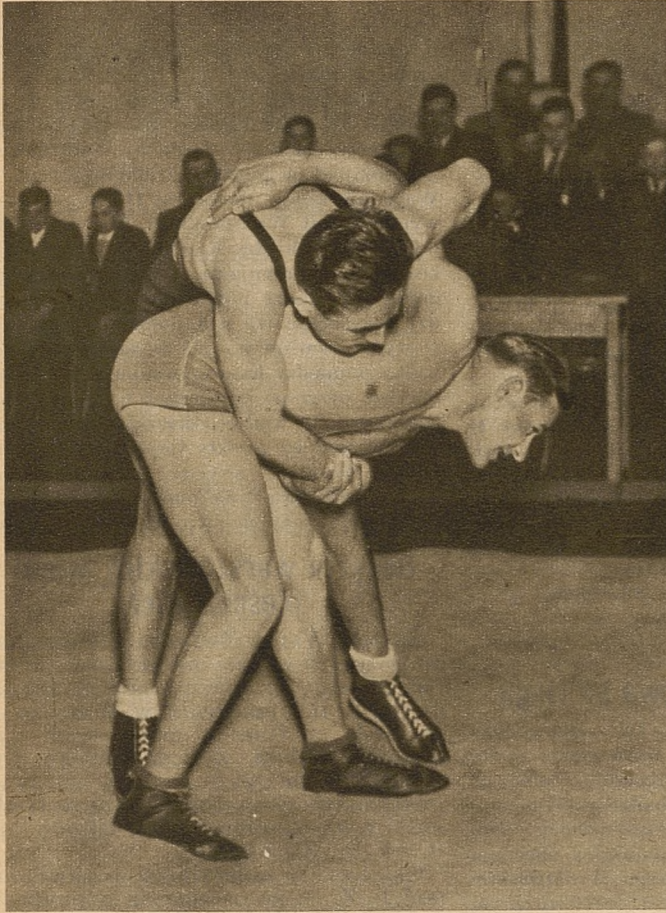
Waga piórkowa: *Lewkowicz* (M) bije *Zatela* (G) na punkty, a *Żytnik* (G) wygrywa z *Milwergem* (M).

Waga lekka: *Cukierman* (G) bije *Rozenbluma* (M) na punkty, choć zasłużył on co najwyżej na remis.

Waga półśrednia: *Futerman* (G) remisuje z *Niedopierem* (M).

Waga średnia: *Szłaz* (M) bije *Rozenberga* (G) na punkty.

KALEJDOSKOP SPORTOWY



Drużyna piłkarska Nemzeti, Budapeszt, która w Krakowie pokonała Wisłę 1:0, a w Wielkich Hajdukach uległa Kuchowi 3:5.



Reprezentacja Ligi śląskiej na ostatnim meczu w Katowicach, gdzie grała przeciwko Lidze państwowej w składzie: Kivoka, Michalski, Seiferl, Piec II, Krzeszny, Dydko, Piec I, Książek, God, Cebula i Bochniak.



Powyżej: Fragment z meczu L. K. S. — Union Oberschöneweide (1:1). Król zdobywa prowadzenie dla Łodzi, mimo interwencji bramkarza.

Na lewo: Fragment z walki wagi średniej o mistrzostwo Polski w zapasach pomiędzy Krysmalskim (Śląsk) mistrzem Polski i Redą (Warszawa).



Fragment z meczu L. K. S. — Union Lewan



Drużyna piłkarska Union Oberschöneweide z Berlina, która przegrała z Wartą 2:4, a z L. K. S-em zremisowała 1:1.



Drużyna piłkarska K. S. Warta, Poznań, która pokonała ostatnio drużynę berlińską Union Oberschöneweide 4:2.



(1:1). Bramkarz Unionu odbiera piłkę dawkowskiemu.



Drużyna Wisły, która uzyskała z F. C. Nemzeti wynik 0:1. Stoją od lewej: Sitko, Jezierski, Kollarczyk II, Szewczyk, Artur, Gierczyński, Habowski i rez. bramkarz drużyny, Klęczak od lewej: Gracz, Szumilas, Madejski i Lyko. Na prawo: Dwukrotny mistrz olimpijski Biger Ruud w imponującym skoku na ostatnich zawodach w Davos, w których zajął pierwsze miejsce skokami 63,70 i 71 m.



Drużyna piłkarska K. S. Unja, Sosnowiec, która przystąpiła do rundy wiosennej mistrzostw Kl. A. Zagłębia Dąbrowskiego w gruntownie zmienionym składzie.



Drużyna piłkarska F. C. Wien, Wiedeń, która w Krakowie dwukrotnie pokonała Cracovię 2:1 i 3:1.



Drużyna piłkarska Cracovii w składzie, w którym grała ostatnio przeciwko F. C. Wien. Stoją od lewej: Zembaczyński, Lasota, Majeran, Pawłowski, Ziłka, Szeliga, Stempień, Góra, Korbas, Zawada i rez. bramkarz.



Drużyna piłkarska śląskich klubów ligowych, która pokonała reprezentację Ligi śląskiej 3:2, w składzie: Tatuś, Ciemza, Knas, Będkowski, Kuchta, Dziewisz, Morcinek, Piątek, Peterek, Wilimowski i Wostal.



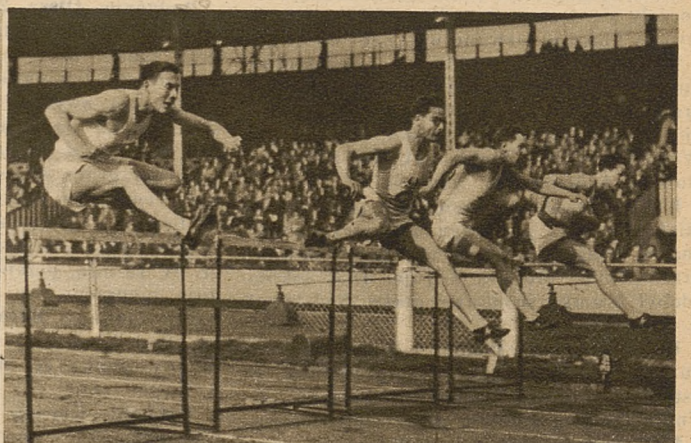
Drużyna piłkarska K. S. Ruch, która pokonała ostatnio budapeszteńską drużynę Nemzeti 3:3. Stoją od lewej: Peterek, Wilimowski, Budura, Kubisz, Górka, Wodarz, Ciemza, Zorzycy, Tatuś, Czempisz i Dziewisz.



Drużyna ping-pongowa Grzegorzeckiego K. S. Kraków, która brała udział w ostatnim turnieju zorganizowanym przez swój klub i zajęła drugie miejsce. Stoją od lewej: Wasiko, Lange, Piekus, Grochol i Manczarzyk.



Drużyny tenisa stołowego Barkochby, Rzeszów i Hapoelu Przemysł przed meczem o mistrzostwo Kl. A. wygranym przez Barkochbę 5:0.



Fragment biegu przez płotki podczas meczu Cambridge—Oxford, wygranego przez Cambridge. Drugi od lewej zwycięzca biegu Knight (Oxford).

TERMINARZ SPOTKAŃ LIGOWYCH USTALONY

Wydział gier Ligi ustalił ostateczny kalendarzyk rozgrywek ligowych na rok bieżący. Terminy rozgrywek przedstawiają się następująco:

11 kwietnia godz. 16.14: Wisła—L. K. S., Garbarnia—Warta, Warszawianka—Cracovia, A. K. S.—Ruch.

18 kwietnia godz. 16.30: Cracovia—L. K. S., Warta—Pogoń, Warszawianka—A. K. S., Ruch—Wisła.

25 kwietnia godz. 16.30: Wisła—Pogoń, L. K. S.—Warta, Warszawianka—Ruch, A. K. S.—Cracovia.

2 maja godz. 17: Cracovia—Pogoń, Warta—Warszawianka, Ruch—L. K. S.

3 maja godz. 17: A. K. S.—Garbarnia.

6 maja godz. 17.15: Wisła—Garbarnia.

9 maja godz. 17.15: Cracovia—Warszawianka, Pogoń—L. K. S., Warta—Ruch, L. K. S.—Garbarnia.

23 maja godz. 17.30: Garbarnia—Ruch, Cracovia—Warta, Pogoń—Warszawianka.

27 maja godz. 17.30: Wisła—Cracovia,

L. K. S.—Pogoń, Warszawianka—Garbarnia.

30 maja godz. 17.30: Garbarnia—L. K. S., Warta—A. K. S., Ruch—Cracovia.

6 czerwca godz. 17.45: Garbarnia—Cracovia, Pogoń—Ruch, L. K. S.—Warszawianka, A. K. S.—Wisła.

13 czerwca godz. 17.45: Cracovia—A. K. S., Warszawianka—Pogoń.

27 czerwca godz. 17.45: Wisła—Warta, A. K. S.—L. K. S.

1 sierpnia godz. 17.30: Ruch—A. K. S.

8 sierpnia godz. 17.15: A. K. S.—Warszawianka.

15 sierpnia godz. 17: Garbarnia—Pogoń, Ruch—Warta.

22 sierpnia godz. 17: Ruch—Warszawianka.

29 sierpnia godz. 16.45: Garbarnia—A. K. S., Pogoń—L. K. S., Warta—Cracovia, Warszawianka—Wisła.

5 września godz. 16.15: Cracovia—Wisła, Pogoń—Warta, L. K. S.—A. K. S., Ruch—Garbarnia.

19 września godz. 15.45: Wisła—Ruch, Warta—Garbarnia, Warszawianka—L. K. S., A. K. S.—Pogoń.

26 września godz. 15.30: Garbarnia—Wisła, L. K. S.—Ruch, A. K. S.—Warta.

3 października godz. 15: Cracovia—Garbarnia, Warta—Wisła, Ruch—Pogoń.

17 października godz. 14.30: Garbarnia—Warszawianka, Pogoń—Cracovia, L. K. S.—Wisła.

24 października godz. 14: Cracovia—Ruch, Pogoń—Wisła, Warta—L. K. S.

31 października godz. 14: Wisła—A. K. S., Warszawianka—Warta.

GDZIE BĘDĄ WALCZYLI NASI LEKKOATLECI?

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od Związku angielskiego zaproszenie dla czterech polskich lekkoatletów, na międzynarodowe zawody w Londynie 2 sierpnia. Anglik zaprasza Kucharskiego, Nojogo, Heljasza i Lokajskiego, uzależniając jednak ich start od dobrej formy zawodników.

Ponieważ na zawody 2 sierpnia Anglik zwracają kosztą przejazdu, przeto PZLA

zrezygnuje przypuszczalnie z wystania zawodników na mistrzostwa Anglii 16—17 lipca, na które trzeba pokryć całkowite koszty.

Tem samem zwolni się termin 18 lipca, na który zaproszono Kucharskiego i Nojogo do Wrocławia. Na te zawody Niemcy zaprosili także Kusocińskiego.

Jest to pierwsze zaproszenie zagraniczne dla tego zawodnika po 2-letniej przerwie. Zarząd PZLA zwrócił się obecnie do klubu Warszawianka z prośbą o wypowiedzenie się, czy Kusociński będzie mógł startować we Wrocławiu.

Dla Wajsbówny wpłynęło zaproszenie od Związku niemieckiego na zawody 30 maja, wzgl. 6 czerwca w Królewcu. Na zawodach tych startować ma także mistrzyni olimpijska Mauermayer. W tym samym dniu w Królewcu odbędzie się mecz Prusy Wschodnie—Polska Północna, oraz trójmecz Królewiec—Gdańsk—Bydgoszcz.

Związek jugosłowiański nadał szczegóły czwórmezu słowiańskiego Polska—Jugosławia—Bułgaria—Czechosłowacja 29—30 maja w Zagrzebiu. Ponieważ wa-

runki finansowe nie są dostateczne, zarząd PZLA zbada jeszcze tę sprawę.

Trójmecz Grecja—Czechosłowacja—Polska w Atenach, 27—30 maja: ewent. czwórmeż słowiański Polska—Jugosławia—Bułgaria—Czechosłowacja w Zagrzebiu, 30 maja lub 6 czerwca: mecz Polska północna—Prusy wschodnie oraz trójmecz Bydgoszcz—Gdańsk—Królewiec w Królewcu.

5—6 czerwca: zawody międzynarodowe Warty i ewent. mecz Warszawa—Berlin.

12—13 czerwca: zawody międzynarodowe Warszawianki i Legii i ewent. trójmecz Polska północna—Tallin—Ryga w Wilnie (rezerwowo termin 4—5 września) 19—20 czerwca: mistrzostwa okręgowe męskie.

26—27 czerwca: wyjazd 8 zawodników do Antwerpii.

28—27 czerwca: okręgowo mistrzostwa kobiece.

3—4 lipca: męskie mistrzostwa główne na Śląsku, 10—11 lipca: kobiece mistrzostwa główne na Pomorzu, 16—17 lipca: ewent. wyjazd kilku zawodników na mistrzostwa Anglii, 18 lipca: wyjazd 3 zawodników do Wrocławia.

11 kwietnia: męski bieg naprzeląj w Lwowie, 18-go kwietnia: kobiece bieg naprzeląj w Krakowie.

3 maja: narodowy bieg naprzeląj, 8—9 maja: ewent. mecz Warszawa—Paryż, 9-go

maja: eliminacje w Krakowie, 21—23 maja: trójmecz Grecja—Czechosłowacja—Polska w Atenach, 27—30 maja: ewent. czwórmeż słowiański Polska—Jugosławia—Bułgaria—Czechosłowacja w Zagrzebiu, 30 maja lub 6 czerwca: mecz Polska północna—Prusy wschodnie oraz trójmecz Bydgoszcz—Gdańsk—Królewiec w Królewcu.

5—6 czerwca: zawody międzynarodowe Warty i ewent. mecz Warszawa—Berlin.

12—13 czerwca: zawody międzynarodowe Warszawianki i Legii i ewent. trójmecz Polska północna—Tallin—Ryga w Wilnie (rezerwowo termin 4—5 września) 19—20 czerwca: mistrzostwa okręgowe męskie.

26—27 czerwca: wyjazd 8 zawodników do Antwerpii.

28—27 czerwca: okręgowo mistrzostwa kobiece.

3—4 lipca: męskie mistrzostwa główne na Śląsku, 10—11 lipca: kobiece mistrzostwa główne na Pomorzu, 16—17 lipca: ewent. wyjazd kilku zawodników na mistrzostwa Anglii, 18 lipca: wyjazd 3 zawodników do Wrocławia.

22 sierpnia: start 4 zawodników w Londynie, 15 sierpnia: mecz kobiecej Polska—Niemcy w Polsce (prawdop. w Łodzi),

22 sierpnia: pięciobój kobiecej i sztafety kobiece 200—100—80—60 mtr, oraz 100—100—200—800 mtr. W Lublinie, 21—22 sierpnia: mecz męski Polska—Niemcy w Polsce (prawdop. Poznań lub Kraków). 26—29 sierpnia: akademickie mistrzostwa świata w Paryżu.

4—5 września: międzynarodowe zawody Legii, 11—12 września: Maraton, dziesięciobój, sztafety męskie 3×1000 m i 100—200—400—800 mtr w Łodzi, 18—19 września: termin zarezerwowany na międzynarodowe zawody PZLA, 26 września: chód 50 km, bieg 3 km z przeszkodami i sztafety męskie 4×200 m i 400—300—200—100 mtr w Białymstoku.

TERMIN ZAPISÓW DO DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH

Polski Związek Tenisa ustalony został na dzień 1 maja. Mistrzostwa rozegrane zostaną w klasach A i B, najpierw pomiędzy klubami sąsiednich miast, a następnie w zawodach międzynarodowych i finałowych. Zaległy mecz z ub. roku o mistrzostwo klasy B: AZS Warszawa—Bydgoski KT, odbędzie się na wiosnę, poczem zwycięzca tego meczu spotka się w rozgrywek eliminacyjnej z naj-

słabszym klubem klasy A, wyznaczonym przez komisję sportową, a zwycięzca tych zawodów zostanie w klasie A.

Kłopoty z meczem Irlandja-Polska

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał od Związku irlandzkiego depesze zawiadomieniem, że Związkowi Irlandzkiemu nie są jeszcze znane oficjalne wyniki losowania grup eliminacyjnych do mistrzostw świata, wobec czego nie może się zgodzić, by w dniu 9 maja w Dublinie rozegrano mecz mistrzowski Polska—Irlandja.

Irlandzcy proponują rozegranie w tym dniu zawodów towarzyskich, a rozegranie zawodów mistrzowskich odłożyć na termin późniejszy. Z taką propozycją nie może się zgodzić zarząd PZPN, który słusznie uważa, że ze względu na wynik losowania zawodów towarzyskie wogóle nie powinny mieć miejsca w roku bieżącym.

Wobec tego zdecydowano zrezygnować z zawodów towarzyskich, a nadto zwrócić się do komisarza grupy polsko-norwesko-irlandzkiej p. Johansona do Sztokholmu z prośbą o wyjaśnienie jak należy uzgadniać terminy meczów eliminacyj.

Z boisk piłkarskich

Warszawa, 4 kwietnia (tel.). Drużyna piłkarska **Okęcie** rozegrała w piątek i sobotę na boisku Skry dwa mecze towarzyskie. W piątek **Okęcie** pokonało w pełnym składzie **Gwiazdę 6:1 (6:0)**. W pierwszej połowie Okęcie, grając z wiatrem, górowało całkowicie. Bramki zdobyli: Geiger (2), Marjan, Zbroja, Polak i Głowacki (z karnego), a dla Gwiazdy Birenzweig. Sędziował p. Wierzecki.

W sobotę **Okęcie** wygrało z **Makkabi 3:2 (2:1)**, wystawiając skład rezerwy. Sędziował p. Zingold.

Warszawa, 4 kwietnia (tel.). W niedzielę rozpoczęły się piłkarskie mistrzostwa klasy A, okręgu warszawskiego. M. in. **Polonia** pokonała **Pwatt** w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla Polonii zdobyli Sowiński (2), Ciszewski, Kisieliński i Kulla, a dla Pwattu: Wojda. Sędziował p. Fass.

Inne wyniki: **CWS—Pogoń (Grodzisk) 4:0**, **Bzura—Zorza 2:0**, **Okęcie—PZL 1:0**, **Legja—Orzeł 3:1**.

W grupie robotniczej **Drukarz—Skra 2:1**, **Czarni—Elektryczność 4:1**.

Katowice, 4 kwietnia (tel.). W dniu 4-go b. m. rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie A klasy, które dały wyniki następujące: **Pogoń (Katowice) — Naprzód (Katowice) 2:0 (1:0)**. Na 15 minut przed końcem Naprzód zeszedł z boiska. **24 Szopieniec—24 Nikiszowiec 2:0 (1:0)**. **Jedność (Michałkowice)—Orzeł (Wielonowice) 2:2 (0:2)**. **27 Orzeł—Poniatowski 5:1 (0:0)**. **Naprzód (Ruda)—Slavia (Ruda) 2:2 (2:0)**, **K. S. Chorzów—Ruch (Radzionków) 4:2 (0:1)**, **07 Siemianowice—K. S. Bytków 4:4 (1:2)**, **Kresy Chorzów—K. S. Świerklaniec 5:2 (0:2)**, **Śląsk (Tarnowskie Góry)—Drużyna Ruchu 3:1 (2:0)**. **Z. S. Szarley—Pogoń (N. Bytom) 3:0 (2:0)**, **Wyzwolenie (Łagiewniki)—Z. S. Kalety 9:3 (3:2)**.

W towarzyskim spotkaniu **Czarni z Chropaczowa pokonali eks-ligową drużynę Śląska 2:1 (2:1)**. Bramki strzelili dla zwycięzców Szulik i Wierzecki, dla pokonanych God.

Poza tem odbyło się spotkanie pomiędzy **Brynica z Kamienia i Fortuna z Brzozowice**, które zostało przerwane na 15 minut przed końcem z powodu bójk, wynikłych wskutek nieudolnego sędziowania.

Bielsko, 4 kwietnia (tel.). Zawody towarzyskie: **Koszarawa (Żywiec)—Biała Lipnik 4:0 (1:0)**. **Hakoah—RKS Czechowice 5:3 (3:2)**. **BBTS—Wawel (Nowa Wieś) 4:4 (2:1)**.

Łódź, 4 kwietnia (tel.). W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo A klasy przerwane w jesieni ub. roku.

Widzew—PTC 1:1 (0:0). Gra pod koniec meczu była brutalna, a w wyniku jej bramkarz PTC dwukrotnie doznał kontuzji i został zniesiony z boiska. Bramkę dla Widzewa zdobył Jankowski, dla PTC Kostowski. Sędziował p. Napierski.

ŁTSG—Sokół (Pabjanice) 3:1 (1:1). ŁTSG miał cały czas przewagę, zwłaszcza wyraźną w drugiej połowie uzyskując bramki przez Volta, Müllera i Pija. Dla Sokola zdobył bramkę środkowy ataku. Sędziował p. Sperling.

Union-Touring—WKS 1:1 (0:0). Gra z obu stron bardzo zażarta i wyrównana, w ostatniej minucie przyniosła bramkę dla Union-Touring zdobył przez Omenzeltera.

LKS I B—WIMA 1:1 (0:0).

SKS—Burza 3:1 (2:0). Mecz rozegrany w Pabjanicach przyniósł zasłużone zwycięstwo Strzelcom nad ostro grającą Burzą. Bramki dla zwycięzców uzyskali Owczarek (1) i Lipczyński (2), dla pokonanych **Wildeman**. Sędziował p. Andrzejak.

Częstochowa, 4 kwietnia (tel.). Zawody towarzyskie: **Turyści—Orle 4:1 (1:1)**. **Skra—Dąbie 5:2 (3:1)**.

Lwów, 4 kwietnia (tel.). **Ukraina—Polonia (Przemysł) 2:0 (2:0)**. Mecz o mistrzostwo lwowskiej Ligi okr., niezasłużona porażka Polonii, która była drużyną lepszą. Obie bramki dla Ukrainy zdobył Skoczeń. Sędziował p. Strzelecki.

Czarni—Świt 2:2 (2:1). Czarni mimo, iż grali w pełnym składzie, nie potrafili zwyciężyć A-klasowego przeciwnika.

Rzeszów, 3 kwietnia (tel.). **Resovia (Rzeszów)—Zwierzyniecki K. S. (Kraków) 8:1 (5:0)**. Zawody towarzyskie. Bramki zdobyli: Baran (3), Hogendorf (3) i Wróbel (2), dla pokonanych prawy łącznik. — Sędziował p. Długosz.

Przemysł, 4 kwietnia (tel.). **Czuwaj—Polna 0:0**, **Sian—Ognisko (Jarosław) 2:1 (0:1)**.

Tarnów, 4 kwietnia (tel.). Zawody towarzyskie: **Mościce—Jutrzenka 6:0 (4:0)**.

Sosnowiec, 4 kwietnia (tel.). Mistrz kl. A. **Mecz Zagłębie (Dąbrowa)—Hakoah (Będzin) rozegrany w Będzinie, został przerwany przy stanie 1:0 dla Zagłębia, ponieważ gracz Haokahu Guttman uderzył**

sędziogo w twarz, będąc niezadowolonym z uznania bramki, prawidłowo złożył przez Zagłębie.

Inne wyniki: **Unja (Sosnowiec)—Płomień (Milowice) 2:3 (0:2)**. **C. K. S. (Czeladź)—Sarmacja (Będzin) 2:0 (1:0)**. **Solvay (Grodziszewo)—Brynica (Czelaź) 5:2 (4:1)**. **Zagłębianka—A. K. S. (Niwka) 4:4 (2:2)**.

Lublin, 4 kwietnia (tel.). Zawody towarzyskie: **Hapoel—Wieniawa 1:0 (1:0)**. **L. W. S.—Gwiazda 11:0 (5:0)**. **L. W. S.—Hapoel 6:1 (2:0)**.

Reprezentacja Pomorza bije ligową Wartę 5:2 (2:2)

Bydgoszcz, 4 kwietnia (tel.) Na stadionie Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy **ligową drużyną Wartę z Poznania a reprezentacją Pomorza**, zakończone zwycięstwem Pomorza w stosunku 5:2 (2:2).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Warta:** Fontowicz, Ofierzyński, Twórz, Danielak, Sobkowiak, Kryskiewicz, Słoniak, Scherfke, Gendera, Kaźmierczak i Szware. — **Pomorze:** Wyczyński, Maliszewski, Krank, Lubawy, Stock, Woliński, Wierzelewski, Kamiński, Pawłowski, Daniel i Kowalski.

Pierwsza część meczu upływa pod znakiem gry prawie wyrównanej. Pierwsza bramka pada w 25 minucie dla Pomorza

ze strzału środkowego napastnika **Paulowski**. Już w minutę później **Warta wyrównuje przez Gendere**.

W 38 minucie znów zdobywa prowadzenie **Pomorze** ze strzału **Kowalskiego**, niestety nie na długo, gdyż już minutę później **Warta wyrównuje się** po rzucie z rogu, strzełonym przez **Gendere**. Stan 2:2 do przerwy.

Po przerwie obraz gry zmienia się. **Warta** coraz częściej gości pod bramką gospodarzy, niestety wszystkie strzały, oddane na bramkę, albo są niecelne lub też wychwytuje je doskonały bramkarz Pomorza **Wyczyński**.

Mimo to już w 16-tej minucie **Pomorze obejmuje prowadzenie** ze strzału **Kowalskiego**. Stan ten utrzymuje się do 42 minuty, kiedy to **Daniel** podwyższa wynik na 4:2, wykorzystując wybieg **Fontowicza** w pole. Na minutę przed końcem meczu **Fontowicz** fauluje lewoskrzydłowego Pomorza **Kowalskiego** na polu karnym i za to sędzia dyktuje rzut karny, który wspaniale egzekwuje **bramkarz Pomorza Wyczyński**.

Warta pokazała grę ładną technicznie, grała zespołowo, niestety mało skutecznie i dlatego przegrała. **Pomorzan** cechował natomiast **duży zapał i ciąg na bramkę**. Każdy też przebieg był dla **Poznańczyków** groźny.

Sędziował p. **Konieczka** z Bydgoszczy do brze.

W przedmeczach drużyna **K. S. Ciszewski** pokonała drużynę **K. S. Brda 1:0 (0:0)**.

Krakowska piłka nożna

Kraków, 5 kwietnia.

Przy znacznym zainteresowaniu rozpoczęły się wczoraj rozgrywki w rundzie wiosennej mistrzostw piłkarskich **Krakowa** w klasie A. Nie obeszło się z miejsca bez niespodzianek, przyczem do największych zaliczyć należy zwycięstwa **Makkabi i Cracovii Ib**, która opuściła już ostatnie miejsce. W klasie B prowadzi zdecydowanie **Kabel**, który ma niemal zapewniony tytuł. **Wawel** oddał **Fablokowi 2 punkty** bez gry, gdyż nie mógł wystąpić drużyny wobec zakazu brania udziału zawodnikom cywilnym w klubie wojskowym.

Wyniki i przebieg gier przedstawiają się nast:

Podgórze—Olsza 2:1 (1:0). Zawody na dobrym poziomie, dzięki dobrej grze lidera tabeli, który nie posiada w swoim zespole słabych punktów. Już od początku opanowują zwycięzcy boisko, lecz pierwsza bramka pada dopiero w 25 minucie gry ze strzału **Kasiny**. Niedługo potem ten sam gracz strzela drugą bramkę — przyczem piłka odbita od siatki wychodzi na boisko — jednakże sędzia jej nie uznaje. Po pauzie **Podgórze** ma nadal przewagę. W 15 min. przebieg **Antosiewicza** likwiduje nieprzepisowo obrona **Olszy** a rzut karny zamienia **Koczwarę** na drugą bramkę. Pod koniec zryw **Olszy** przynosi jej jedyny punkt ze strzału **Kowalskiego** z wolnego rzutu.

Makkabi—Korona 1:0 (1:0). Największa niespodzianka wczorajszych rozgrywek. Znajdująca się ostatnio w dobrej formie **Korona** uległa na własnym boisku słabo grającemu zespołowi **Makkabi**. **Korona** zawiadła tym razem zupełnie, a jedynie bramkarz jej **Mytnik** grał b. dobrze. **Makkabi** nie grał dużo lepiej, aniżeli w ostatnich spotkaniach towarzyskich, najlepszym zawodnikiem był bramkarz **Pemper**. Sama gra mało ciekawa, a jedynym jej jasnym punktem była piękna bramka, strzelona przez **Hauptmana**.

Cracovia IB—Krowodrza 2:1 (0:1). Do przerwy grająca z wiatrem **Krowodrza** przeważała nieznacznie i uzyskała nawet prowadzenie ze strzału **Molendy**. Po pauzie sytuacja zmieniła się całkowicie a inicjatywa dostała się w ręce dobrze grającej rezerwy **Cracovii**, dla której wyrównanie

uzyskał **Kawula**, a zwycięski pkt. **Białik**.

Unia—Nadwiślan 5:0 (3:0). Gra na niskim poziomie a zwycięstwo odniosła drużyna lepsza, jednak za wysokie. **Nadwiślan** wydaje się być pewnym kandydatem do spadku. W meczu tym zawiódł przedewszystkiem bramkarz, a najlepszy zawodnik **Kameczura** został przez sędziego za krytykę usunięty z boiska. Bramki strzelili: **Lasoń (2)**, **Mika**, **Barycz** i **Bętkowski** po jednej.

Grzegórzecki K. S.—Tarnovia 1:1 (1:0). **Rewanż Grzegórzeckiego** za niedawno poniesioną porażkę w Tarnowie nie powiódł się całkowicie, mimo iż **Tarnovia** przyjechała bez 4 kontuzjonowanych zawodników a m. in. **Krawczyka**. Tuż przed pauzą udało się **Krempłowi** strzelić bramkę, lecz zaraz po pauzie szanse na zwycięstwo zmarnował nonszalancją bramkarz **Grzegórzeckiego**, puszczając fatalnie strzał **Rojka** II.

Wisła IB—Garbarnia IB 6:1 (3:1). Technicznie doskonała rezerwa **Wisły**, mając cały czas przewagę, odniosła z łatwością wysokie zwycięstwo nad **Garbarnią IB**. — Bramki uzyskali **Szczepanik** i **Obtułowicz** po dwie, **Natanek** i **Giergiel** po jednej. — Bramka dla pokonanych padła ze strzału **Nowaka**.

W KLASIE B:

Kabel—Łobzowianka 3:1 (0:1). Bramki uzyskali: **Pazdro**, **Oliński** i **Dudzik** z rzutu karnego dla **Kabla**, a **Łątka** dla pokonanych.

Legja—Volania 2:1 (2:1). Poprawiająca się stale we formie **Legja** odniosła dalsze zwycięstwo, uzyskując bramki przez **Mytara** i **Czopika**. Bramkę dla **Volanii** zdobył **Brzeziński**. Po meczu doszło do bójki pomiędzy zawodnikami.

Nowowiejski—Hagibor 2:1 (1:1). **Hagibor** wystąpił w osłabionym składzie, bramki dla zwycięzców uzyskali: **Pyrek** i **Ucho**. Bramkę dla **Hagiboru** uzyskał **Reichman**.

Sparta—Siła. **Siła** nie stawiała się do gry, wobec czego sędzia odgwiżdżał mecz. **Siła** twierdzi, iż nie otrzymała zawiadomienia o miejscu i czasie spotkania, natomiast **Sparta** posiada dowód wysłania zawiadomienia.

T. G. Sokół (Borek Fałęcki)—Victoria (Kobierzyn) 4:2 (2:0).

Dwa dni sukcesów pływaków węgierskich we Lwowie

Lwów, 4 kwietnia (tel.) W krytej pływalni we Lwowie odbył się w sobotę wieczór pierwszy mecz pływacki z udziałem zawodników **Budapesti Sport Egyesület**. **Węgrzy** przyjechali w składzie nieco odmiennym od zapowiedzianego, bez braci **Szuranyi** i

Werteszyego. Najlepszym ich zawodnikiem okazał się świetny crawlista **Zolyoni** oraz **Török**, należący do reprezentacyjnych pływaków węgierskich w stylu grzbietowym i klasycznym.

W piłce wodnej, obok fenomenalne-

go olimpijczyka **Ralki**, na pierwszy plan wysuwa się **Török**. W rozegranych trzech konkurencjach **Węgrzy** napotkali na równorzędnych przeciwników **jedynie w sztafecie 5×50**, którą dopiero po walce rozstrzygnęli na swoją korzyść.

Prawdziwą swoją klasę **Węgrzy** mieli sposobność zademonstrować w **piłce wodnej**. Pokaz doskonałej techniki, urozmaiconej bogatym repertuarem tricków, wspaniale przetrzuty i strzały z każdej sytuacji, nawet z pozycji leżącej, mogą wywoływać podziw i długotrwałe oklaski na widowni. Już choćby dla samej lekcji pokazowej w piłce wodnej gościna pływaków węgierskich była ze wszech miar pożądana.

Wyniki pierwszego dnia

są następujące:

200 m stylem dowolnym: 1) **Zolyomi 2.26**, 2) **Klimko (Pogoń)**, **Wiseltier (Hasmonea)**, którzy na zmianę płynęli po 100 m 2.29.

100 m stylem klasycznym: 1) **Török 1.19.2**, 2) **Lemhenyi 1.21.8**, 3) **Kot III (Pogoń) 1.23.2** (nowy rekord okręgu lwowskiego), 4) **Chorzewski (Pogoń) 1.32.4**.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym: 1) **BSE** w składzie: **Zolyomi**, **Lenhenyi**, **Török**, **Sarosi** i **Farekas 2.34.8**, 2) **Pogoń—Hasmonea** w składzie: **Sulik**, **Wiseltier**, **Keller**, **Zemer**, **Klimko 2.37.6**.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym, klasa II: 1) **Świt** w składzie: **Kuncelman II**, **Wojnarowski**, **Kuncelman I 4.47.4**, 2) **Pogoń 4.49**, 3) **Hasmonea 5.28**.

100 m stylem dowolnym klasa II: **Kuncelman (Świt) 1.16.4**, 2) **Niecko (Pogoń)**, 3) **Kruszyński (Pogoń)**, 4) **Gutsztajn (Hasmonea)**.

200 m stylem klasycznym młodzików: 1) **Cukerkandl (Hasmonea) 3.51**.

W piłce wodnej wygrali **Węgrzy 14:1 (6:0)**.

Jedyną bramkę dla **Pogoni** uzyskał **Klimko**, dla **Węgrów:** **Ralki**, **Török**, **Sarosi I**. **Pogoń** grała w składzie: **Chorzewski**, **Kot II**, **Sulik II**, **Wojnarowicz** i **Kot III**. — **BSE** w składzie: **Sarosi II**, **Sarosi I**, **Lako**, **Ralki** i **Török**.

W drugim dniu zawodów

odbyły się w krytej pływalni we Lwowie następujące konkurencje:

200 m stylem klasycznym: 1) **Török 3.06**, 2) **Kot III 3.07.6** (nowy rekord okręgowy), 3) **Chorzewski I 3.28**, 100 m na znak: 1) **Lemhenyi 1.24**, 2) **Fazsegosz 1.26.3**, 3) **Zemer (Lechja) 1.29.8**, 100 m stylem dowolnym: 1) **Zolonyi 1.03.1**, 2) **Klimko (Pogoń) 1.11.2**.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym: 1) **BSE** w składzie: **Török**, **Lemhenyi**, **Zolonyi 4.01**, 2) **Lwów** w składzie: **Kot III**, **Zemer**, **Wiseltier 4.15.6**.

W konkurencji lokalnej 200 m stylem klasycznym: 1) **Braun II (Dror) 3.44.4**, 100 m stylem dowolnym: 1) **Keller (Hasmonea) 1.19.5**. **Sztafeta 4×100 stylem dowolnym: Pogoń 5.51.3**.

W piłce wodnej

Węgrzy po wspaniałej grze zwyciężyli reprezentację **Lwowa** w stosunku 17:0 (6:0). Bramkami podzielili się: **Török**, **Rayki** i **Sarosi**.

Finale mistrz. tenisa stołowego w podokręgu przemyskim

Przemysł, 4 kwietnia (tel.) W niedzielę odbyły się na terenie podokręgu przemyskiego **fińdowe mecze o mistrzostwo klasy A** o wejście do klasy A i o spadek do klasy B.

Najważniejszym spotkaniem był trzeci mecz na neutralnym terenie o mistrzostwo pierwszej grupy pomiędzy **Hagiborem (Przemysł)** a **Barkochbą (Rzeszów)**. Zwyciężył **Hagibor** w stosunku 4:1, demonstrując bardzo ładną grę.

Następnie we finałowym meczu o mistrzostwo podokręgu przemyskiego **Hagibor pokonał Dror (Jarosław)**, mistrza drugiej grupy w stosunku 3:2.

W meczu o wejście do klasy A **Nordia (Przemysł)** pokonała **Orta (Przemysł) 3:2**, zaś w meczu o spadek do klasy B **Hapoel (Przemysł)** pokonał **Czuwaj (Przemysł)** w stosunku 5:0.

USTAPIENIE STAROSTY DRA WNEKA Z KOZPN. Jak się dowiadujemy wiceprezes krakowskiego OZPN-u, starosta dr **Wnek** zrezygnował ze swej godności. Powyższą rezygnację motywuje dr **Wnek** brakiem czasu z powodu nawalniczy zajęć zawodowych.

Warszawa zwycięża w meczu gimnastycznym Kraków

Kraków, 4 kwietnia. W niedzielę odbyło się na sali Sokola podgórskiego w Krakowie spotkanie gimnastyczne między **Warszawą a Krakowem**. W skład Warszawy wchodził zawodnicy **Sokola warszawskiego**: Grochowski, Kosman, Noskiewicz, Pietrzycki i Kobylński. Mistrz Polski **Dolowy** nie przybył z powodu odniesionej ostatnio kontuzji. Kraków startował w składzie: Buława, Kowalczyk, Lewicki, Pawlik i Petriczek.

W program zawodów wchodziły ćwiczenia wolne i na przyrządach. W ogólnej punktacji **zwyciężyła Warszawa** w stosunku 206.40 : 162.65 p. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął **Kosman** (Warszawa)

45.30, 2 Lewicki (Kraków) 43.55 p. 3) Pietrzykowski (Warszawa) 42.50 p.

Poza programem meczu odbyły się pokazy gimnastyki kobiecej w wykonaniu olimpijek-Sokolic: Skarłińskiej, Stepińskiej i Wojciechowskiej. Zdemontowały one bogaty program ćwiczeń na równoważni i na poręczach. Warszawianki, mimo przybycia do Krakowa **nie startowały**.

Na zakończenie zawodów przemówił przemówił wiceprezes gniazda podgórskiego Sokola p. **Zmuda**, który wręczył gościom pamiątkowe żetony. Funkcje sędziów pełnili pp. nacz. **Hamburger** i nacz. **Zajdzikowski**.

Mistrz Polski szczypiórniaka przegrywa na Śląsku

Katowice, 4 kwietnia (Tel). W niedzielę rozpoczęły się na Śląsku **mistrzostwa piłki ręcznej Ligi Śląskiej** przy współudziale 10 drużyn.

Rozegrano 5 spotkań, które przyniosły sensacyjne wyniki:

W Katowicach **Pogoń**, wicemistrz Polski, pokonała w pięknym stylu **RKS z Katowic 5:1 (2:0)**. Bramki zdobyli: Piechula I (2), Piechula II (1), Jurczyk (2), dla pokonanych **Żydki**. Zainteresowanie zawodami duże. Sędziował p. Grzyb z Chorzowa.

ATV (Katowice) uległ na własnym boisku beniaminkowi Ligi Śląskiej **PZP (Siemianowice) 5:6 (1:4)**. Bramki zdobyli: Kielbasa (3), Czmpak (3), dla **ATV**: Rölle. Sędzia p. Klukowski.

W Chorzowie **Pole Zachodnie** wygrało z **WSV (Nowa Wieś) 4:1 (4:0)**. Bramki zdobyli: Lempka, Tomos, Grzegorzczak, Szymocha. Bramkę strzelił dla pokonanych w o-

statniej minucie Chorzela Sędzia p. Miroń.

W Siemianowicach **ATV (Siemianowice)** pokonał **Vorwärts (Katowice) 4:3 (2:1)** po grz brutalnej i nieczystej, skutkiem czego sędzia p. Stencel wykluczył gracza Kleina z **ATV**. Bramki zdobyli: Piechowicz, Neuman i Heisig, dla pokonanych **Kwaśniok i Binioł**.

W Katowicach zespół **Santa Maria** zgotował niespodziankę, **bijąc mistrza Polski Chorzów 5:4 (4:3)**. Mistrz Polski zagrał poniżej swej normalnej formy, a do pewnego stopnia może być usprawiedliwiony brakiem dwóch czołowych graczy **Gładkiego II i Stelmacha**.

Bramki zdobyli **Lubowiecki (3)**, Fiedle i Onkel dla zwycięzców, dla Chorzowa **Gładki I i Skrzypczak**. Gra była bardzo brutalna, wobec czego sędzia p. Broll wykluczył z obu stron po dwu graczy. Publiczności bardzo dużo.

Wym. Pierwsze miejsce zajął **Jabłoński (Sokół)** w czasie 31 min, 28 sek. przed **Kościńskim, Kowalskim (Sokół)** i **Lewandowskim (KS. KPW. Pomorzanie)**.

Bieg naprzelaj o mistrzostwo Łodzi

Łódź, 4 kwietnia (tel.) W niedzielę odbył się **bieg na przelaj o mistrzostwo okręgu łódzkiego** na skróconej do 4 km trasie. Start i meta biegu wyznaczona była na boisku Wimy przy ul. Rokietnickiej, trasa zaś prowadziła dookoła samego boiska. Zainteresowanie biegiem nieznaczne.

Bieg zakończył się pełnym triumfem lekkoatletów **Krusche-Ender**, którzy w ogólnej klasyfikacji zajęli **pierwsze trzy miejsca**. Startowało 16 zawodników, z klubu **Krusche-Ender, Zjednoczenie, Gay** i **LKS**.

Tytuł mistrza okręgu zdobył pomownie **Lach (K. E.)**, uzyskując czas 9,33,8, 2) **Lyszkowski 9,51,8**, 3) **Stefański (wszyscy K. E.)**.

Bieg dla kobiet na dystansie 1 km nie odbył się z powodu braku zgłoszeń.

Strzeleckie zawody korespondencyjne

Warszawa, 4 kwietnia (A. Sz.). W ramach zawodów strzeleckich korespondencyjnych klubów polskich i niemieckich w niedzielę strzelania w **Rembertowie i Warszawie**.

W strzelaniu małokalibrowym w konkurencji zespołowej **drużyna kadry (Rembertów)** osiągnęła 1955 pkt, a **Legja (1881)** pkt. w konkurencji indywidualnej najlepszy wynik osiągnął **Paprocki (Rembertów)** 396 pkt.

* * *

W **NIEDZIELĘ ODBYŁY SIĘ WE LWOWIE KORESPONDYJNE ZAWODY STRZELECKIE** między lwowskim klubem

strzeleckim i zespołem **Kleinskaliber Sportschützen 1929 Berlin**. Ze Lwowa brali udział zawodnicy pocztowego **PW Zw. Strzeleckiego i AZS**. Drużyny składały się z 6-ciu zawodników, w ogólnej klasyfikacji zaś brano pod uwagę wyniki pierwszych 5-ciu. Strzelano z karabinku sportowego z odległości 50 m. leżąc do tarczy olim-

pijskiej. W konkurencji zespołowej pierwsze miejsca zajął **AZS 1911** pkt. na 2000 możliwych; 2) **Zw. Strzelecki 1873**; 3) **Pocztowy PW 1809**. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął dr. **Zaturski (Zw. Strzelcki)** 394 pkt. na 400 możliwych przed **Gulewskim (AZS)**.

DRZAZGI

W **NIEDZIELĘ ODBYŁ SIĘ WE LWOWIE BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU**. W konkurencji pań na przestrzeni 1200 m zwyciężyła **Hornsteinowa (Hasmonea) 4.54**, 2) **Sydorówna (Lechja)**, 3) **Zapałówna (Lechja)**. — W konkurencji juniorów na 3000 m: 1) **Garwołiński (Pogoń) 10,09.6**, 2) **Flakoczkar (Pogoń)**, 3) **Martyniak (Pogoń)**. — Bieg seniorów został unieważniony, ponieważ większość zawodników zmyliła trasę i zamiast 5000 m, przebiegła 7000 m.

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO LUBLINA. W niedzielę otwarty został w Lublinie sezon lekkoatletyczny męskim biegiem naprzelaj o mistrzostwo okręgu. Trasa biegu wynosiła około 7 km. Startowało siedmiu zawodników. Pierwszy do mety przybiegł **Kramek**, 2) **Markiewicz**, 3) **Flis**, wszyscy z klubu sportowego **Zw. Strzeleckiego**.

W **WILNIE NA ZAKRĘCIE NASTĄPIŁO OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO**. Bieg naprzelaj na trasie 4.600 m wygrał **Żytowicz (Ognisko KPW)** w czasie 15.21 przed **Krymem (WKS Śmigły) 16.23.6** i **Kmitą (WKS Śmigły) 16.49.8**. Nagrody rozdał wiceprezes wileńskiego **OZLA Kudubis**.

ZAWODY PLYWACKIE YMCA (ŁÓDŹ) — YMCA (WARSZAWA) zakończyły się zwycięstwem **Łodzi** w stosunku 82:41. Po szczególne wyniki były następujące: 200 m stylem klasycznym: 1) **Ginter (Ł) 3.12.6**, 2) **Nowicki (W) 3.15.2**; 100 m dowolnym: 1) **Idzikowski (Ł) 1.12.5**, 2) **Skrzylik (W) 1.13**; 100 m dowolnym chłopców: 1) **Kumant (W) 34.4**, 2) **Ben (W) 37**, 100 m do wolnym: 1) **Cel (Ł) 3.01.8**, 2) **Kosiński (Ł) 3.03.8**. W skokach: 1) **Przyborowski (Ł)**, 2) **Szaler (W)**. 3×100 m zmiennym: 1) **Łódź 4.14.2**, 2) **Warszawa 4.28**; 5×50 do wolnym: 1) **Łódź 2.49.4**, 2) **Warszawa 2.52.4**; w piłce wodnej **Łódź** pokonała **Warszawę 2:0 (1:0)**. Bramki strzelili **Ginter i Przyborowski**.

ZAKOŃCZONE ZOSTAŁY ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO ŁODZI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ. **MKS** pokonał **IKP 2:1**. W koszykówce męskiej **IKP—HKS 33:22**, w siatkówce męskiej o utrzymanie się w A klasie: **WKS—Zjednoczone 2:1**, **DKS—PKS 2:0**. Prawdopodobnie obydwie pokonane drużyny spadną do klasy B. W koszykówce żeńskiej mecz finałowy **IKP—PKS 26:7**. Odbędzie się jeszcze jedno spotkanie tych drużyn.

W **DALSZYM CIĄGU TURNIEJU TRÓJKOWEGO W SIATKÓWCE O NAGRODĘ ZARZĄDU M. ŁODZI** rozegrano szereg spotkań. Wyniki: **IKP—HKS 3:0** w. o., **IKP II—Barkochba II 2:0**, **LKS I—HKS I 2:0** w. o., **LKS II—IKP I 2:0**, **HKS III—Zjednoczone I 2:0**, **Wima I—HKS II 2:0**, **WKS I—Tur 2:0**, **SKS I—WKS II 2:0** w. o., **Wima II—SKS II 2:0**, **Zjednoczone II—Makkabi I 2:0**.

W **WIOSENNYM BŁYSKAWICZNYM TURNIEJU SZCZYPIÓRNIAKA W KRAKOWIE**, który rozegrany został w niedzielę na boisku **Makkabi**, zwyciężyła **Makkabi** przed **Cracovią, Wawelem i Garbarnią**. Wyniki: **Garbarnia—Makkabi 1:1 (0:0)**, **Cracovia—Wawel 2:2 (1:1)**, **Wawel—Garbarnia 1:0 (0:0)**, **Makkabi—Cracovia 2:0 (2:0)**, **Cracovia—Garbarnia w. o.** dla **Cracovii, Makkabi—Wawel 2:0 (1:0)**.

W **WIOSENNYM BŁYSKAWICZNYM TURNIEJU SZCZYPIÓRNIAKA W KRAKOWIE**, który rozegrany został w niedzielę na boisku **Makkabi**, zwyciężyła **Makkabi** przed **Cracovią, Wawelem i Garbarnią**. Wyniki: **Garbarnia—Makkabi 1:1 (0:0)**, **Cracovia—Wawel 2:2 (1:1)**, **Wawel—Garbarnia 1:0 (0:0)**, **Makkabi—Cracovia 2:0 (2:0)**, **Cracovia—Garbarnia w. o.** dla **Cracovii, Makkabi—Wawel 2:0 (1:0)**.

MODRZEJÓWKA SPADA DO KL. A W KRAKOWSKIEJ KOSZYKÓWCE. Ostatnio odbył się mecz koszykówki męskiej między **Makkabi a Olszą**, który zdecydowanie miał z jednej strony o zdobyciu ewent. wicemistrzostwa **Krakowa** przez **Olszę** i spadku z kl. A bądźto **Makkabi**, bądźto **Modrzejówki**. Mecz ten wygrała niespodziewa-

nie, aczkolwiek zasłużenie **Makkabi** w stosunku 23:22 i uratowała się w ten sposób przed spadkiem do kl. B, w której znajdzie się **Modrzejówka**. **Olsza** straciła tytuł wicemistrza na rzecz **Wawelu**.

OTWARCIE SEZONU W URSUSIE. W Ursusie pod Warszawą na boisku **P. Z. inżynierji** odbyła się w niedzielę uroczystość otwarcia sezonu sportowego robotniczego **K. S. Ursus**. Po przemówieniach dyr. **Gierdziejewskiego** i prezesa klubu **Kurpiewskiego** odbyła się defilada zawodników poszczególnych sekcji klubu, poczem podniesiono flagę klubową na maszcie, a następnie rozegrano kilka zawodów sportowych. W meczu piłkarskim **Ursus** pokonał **Jur** w stosunku 3:1, w koszykówce **Ursus** pokonał **P. W.** z Warszawy **Ursus 24:16** w biegu 100 mtr wygrał **Sobański 11.7**, w biegu 800 mtr wygrał **Radzikowski 2:15**, wreszcie bieg kolarski 50 km. na szosie **Ursus—Błonie—Ursus** wygrał **Józef Głowacki** w czasie 1:23:55 przed **Koperem i Janczewskim**. Startowało 26 zawodników. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom. Organizacja sprawna

ZW. STRZEL. GDYNIA ZWYCIĘŻA W BOKSIE FORT BEMA. W niedzielę odbył się tu mecz bokserski towarzyski między stołeczną drużyną **Fortu Bema** a miejscowym **Związkiem Strzeleckim**. Zasłużone choć niespodziewane zwycięstwo odnieśli pięściarze **Gdyni**, bijąc przeciwnika 9:7.

MECZ PIŁKARSKI FABLÓK (CHRZANÓW) — WAWEL NIE ODBYŁ SIĘ W NIEDZIELĘ W CHRZANOWIE. Nastąpiło to z powodu odwołania zawodów przez **Wawel**, wobec niemożności skompletowania swej drużyny, w której nie mogą już brać więcej udziału zawodnicy cywilni. **Fablók** rozegrał mecz towarzyski z **Brygadą (Trzebnia)**, który zakończył się zwycięstwem **Fablóka 2:0**.

Walne zgromadzenie KS Warszawianka

Walne zgromadzenie **KS Warszawianka** odbyło się w sali gimnastycznej klubu przy licznych udziałem członków. Obrady otworzył prezes klubu **pułk. Gebel**, poczem na przewodniczącego wybrano **dra Luxemburga**.

Podczas dyskusji nad działalnością zarządu doszło do

przykrego incydentu,

a mianowicie jeden z członków, który niedawno zresztą wstąpił do klubu, wygłosił dłuższe specjalnie przygotowane przemówienie, *niezwykle ostro atakując działalność zarządu, a w szczególności osobę prezesa klubu*.

Wyglądało to na jakąś *celową robotę* wprowadzenia niezgody i waśni do życia sportowego przez czynniki pozasportowe. Kilku wybitniejszych członków klubu dało niefortunnym mówcom

należytą odprawę,

a w głosowaniu znaczna większość zebranych nie solidaryzowała się z tą akcją i absolutorjum dla zarządu z podjęciem uchwalono stosunkiem głosów 99:20, a specjalnie podjętowanie dla **pułk. Gebla** przyjęto długotrwałymi oklaskami.

W wyborach uzupełniających wybrano na wiceprezesa finansowego **dyr. Rechtschafena**, na sekretarza **kpt. Muszkowskiego**, a na skarbnika **kpt. Mastowskiego**. Nadano także kilkunastu członkom klubowe pierścienie zasługi.

W wolnych wnioskach uchwalono kilka wniosków organizacyjnych.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ceny ogłoszeń: Strona dzieli się na 4 łamy á 60 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.50 zł. — Cała strona 720 zł. — Pół strony 360 zł. — 1/4 strony 180 zł. — Drobne za słowo 0.15 zł. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Z SENSACYJĄ PIŁKARSKICH ANGLJI

Fragment meczu o mistrzostwo I Ligi angielskiej między znaną w Polsce drużyną Chelsea a Huddersfield Town, który zakończył się bezbramkowo.